

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.178.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
a dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 6.50
za granicą . . . 8.—

25 groszy
Cena egz. pojed. w całej Polsce

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpł. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamieszczone o 25% drożej.

Pierwsza Piekarnia F. Tabaczyński Lwów, ul. Bogusławskiego 3.
elektryczna 299 tel. 21-51 poleca znane z dobroci pieczywo

DO WALKI Z BEZROBOCIEM!

Już tyle napisano, naradzano się, zapowiadano, a nawet wydano zarządzenia w sprawie walki z bezrobociem, że zachodzi uzasadniona obawa, aby cała ta akcja nie utonęła w powodzi słów i papierów. Zima nieubłagania zbliża się wielkimi krokami, wszyscy zgodnie mówią, że zająć sobie z jej grozy sprawę i mówią, że rozumieją potrzebę przygotowania się do przeżycia zimy, ale konkretnie sprawa tak doniosła jakoś nie rusza z miejsca.

Mianowane prezydium „naczelnego komitetu” dla walki z bezrobociem dopiero mianowało sekretarza swego biura, stwarza się jakiś aparat, który będzie dużo kosztował, a konkretnych przejawów działalności jakoś ciągle nie widać.

Prasa brukowa i sanacyjna pisze o przygotowaniach samorządów, a najkapitałniejsze w tem jest, że magistrat stołecznej Warszawy pod przewodnictwem wiceprezydenta Szpotńskiego z B. B. S. zareklamował się organizowaniem 40 tysięcy obiadów dla bezrobotnych w kuchniach publicznych i dobroczynnych. Jak z tego widać istnieje zamiar utopienia całej akcji w „wasser-zupie”. Ale bezrobotni z tej „pomocy” nie skorzystają i będąc ofiarami dzisiejszego ustroju do roli żebraczy sprowadzić się nie dadzą.

Jako ilustracja znaczenia wydanych zarządzeń jest obecny strajk w garbarni lwowskiej, prowadzony o to, aby nie by-

ło redukcji ludzi, a może być zmniejszenie czasu pracy. Nie ma jednak nikogo, kto by skłonił przemysłowca do uznania postulatów robotników.

Do rozmaitych projektów zwalczania bezrobocia i zatrudnienia ludzi ginących z głodu, chcieliśmy dorzucić jeden, bardzo konkretny, a jakoś dotąd wstydliwie przemilczany. W urzędach i przedsiębiorstwach państwowych, w zakładach woj-

skowych, w rządzonych przez komisarzy rządowych Kasach chorych, a więc w instytucjach, na które rząd ma decydujący wpływ, masowo pracują emeryci na wyższych i niższych stanowiskach. Spotyka się tam pobierających emerytury od 200 do kilkuset złotych miesięcznie i oni, mając już jakie takie środki do życia, zajmują miejsca tym, którzy nie mają nic. Tamci mają podwójne pobory, a ci giną

z głodu. Wystarczy przejść po różnych urzędach we Lwowie, czy w innych miastach, zajrzeć do magistratów itd., wszędzie się spotka takich, którzy do „emeryturki” 300—400 zł. mies. dorabiają sobie często drugie tyle. Moglibyśmy z terenu lwowskiego wymienić długą listę takich nazwisk. Oczywiście nie mamy na myśli takich emerytów, którzy mają po kilkadziesiąt złotych.

Tu wystarczyłoby krótkie zarządzenie, a z pewnością dziesiątki tysięcy miejsc na całym terenie państwa znalazłoby się dla dzisiejszych bezrobotnych tak fizycznie jak umysłowo pracujących.

Podobnie dzieje się w prywatnych przedsiębiorstwach, gdzie tacy emeryci „uzupełniają” swoje dochody wytwarzając konkurencję poszukującym pracy. Ingerencja rządu może tu mieć również niepożądane znaczenie. Zarządzenia w tym kierunku mogą wydać natychmiastowe rezultaty i bezrobotni dostaną pracę, gdyż o pracę, a nie zasiłki im chodzi.

Zwracamy jeszcze raz uwagę na potrzebę pośpiechu w działaniu, że akcja musi być podjęta na szeroka skalę, że muszą się znaleźć na nią poważne środki finansowe i musi być cała akcja ujęta rozumnie i celowo, obiektywnie i bez rozpanoszonego dziś sanacyjnego partynicztwa.

Czas nagli i cierpliwość ludzi głodnych ma swoje granice.

Nowocześnie urządzony

Zakład Fotograficzny „LOTOS”

przy ul. Akademickiej 6.

wejście od ul. Chorażczyzny 5

poleca się Szan. P. T. Publiczności 471

Dwa zwycięskie strajki w Łodzi.

WARSZAWA, 12 września (tel. wł.). Na skutek rokowań wszczętych za pośrednictwem inspektora pracy zatarg w przemyśle pończoszniczym w Łodzi został zlikwidowany. Wedle umowy opracowany zostanie nowy cennik, w którym przeprowadzone będzie różniczkowanie pewnych stawek przy utrzymaniu dotychczasowego poziomu płac.

Zlikwidowany został również strajk pracowników elektrotechnicznych w Łodzi. Uzyskali oni 25—35 proc. podwyżkę płac.

Baczność, bezrobotni we Lwowie!

Rejestrować się natychmiast w swoich zakładach zawodowych:

1. murarze i cieśle — ul. Cłowa;
2. drukarze, pomoc drukarska, intro-ligatorzy — Piekarska 18;
3. kafarze, ceglarze, cukiernicy i szoferzy — Zielona;
4. metalowcy — ul. Ormiańska;
5. stolarze — ul. Piesza;

6. piekarze — Rynek 8 lub Kotłarska;
7. kelnerzy — Rynek 3;
8. garbarze — ul. Rutowskiego 23 i t. d.

Sprawa bardzo ważna i pilna.

Sekretariat Okręgowy
Sekretariat Okręgowy
Komisji Związków Zawodow.

Wyborna kawa — Olbrzymi wybór czasopism — Jasne i wygodne pokoje do gry. — Wieczorem: Koncert - Kabaret - Dancing - Bar. W niedzielę „five-o-clock”.

Skorzystaj z chwili!

Byłeś na urlopie, dobrze wyglądasz, daj się sfotografować w Atelier fotograf. 573

„VENUS”

Akademicka 24 — Telef. 38-08.

Zgon prof. Lugo Brentano.

W Monachjum zmarł jeden z największych ekonomistów niemieckich prof. Lugo Brentano, któremu ruch robotniczy przeciwstawił się w Niemczech, ma mu wiele do zawdzięczenia, mimo, iż nigdy nie był socjalistą. Był on zwolennikiem t. zw. szkoły historycznej i kierunku propagującego już w latach 70-tych zeszłego stulecia politykę socjalną i ustawodawstwo socjalne.

Brentano był szczerym demokratą i szermierzem walki z wstecznictwem. Wydał szereg dzieł, w których budził zrozumienie dla zagadnień związanych z emancypacją świata pracy.

Pomoc Niemiec dla UOW?

Il. Kurjer Codzienny umieścił dwie fotografie listów niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych do konsula niemieckiego w Krakowie w sprawie ukraińskiej. Jeśli listy te, świadczące o pomocy Berlina dla U. O. W., są prawdziwe — to niewątpliwie jest to pierwszą rzeczą sensacją polityczną.

Opieczętowanie drukarni „Naprzodu”

W drukarni krakowskiego „Naprzodu” zjawiała się komisja budowlana, celem zbadania, czy lokal nadaje się na cele drukarni. Skończyło się na wydaniu druzgoczących zarządzeń, gdyż drukarnia mieści się w specjalnie na ten cel urządzonego lokalu, odpowiadającym wszystkim wymogom, o czym oczywiście władze doskonale i oddawna są poinformowane.

Niemniej jednak „komisja” zażądała, by zarząd drukarni zmienił

w ciągu ośmiu godzin przewoły elektryczne i zaprowadził w ciągu ośmiu godzin inną instalację. Wobec tego, iż wykonanie tych robót nie można było przeprowadzić w ciągu ośmiu godzin, „komisja” opieczętowała drukarnię.

Dodać tu należy, iż „Naprzód” krytykował bardzo surowo magistrat krakow-

ski i jego „komisarycznego” prezydenta pułk. Belinę - Prażmowskiego.

W podobny sposób w czasie akcji wyborczej opieczętoowano również drukarnię, w której wychodzi „Dziennik Ludowy”, przyczem rzecz charakterystyczna, pretekstem były również przewoły elektryczne.

Wczoraj rano do drukarni „Naprzodu” przybył komisarz magistratu z czterema policjantami, celem opieczętoowania drukarni. Kiedy robotnicy pracujący nie chcieli opuścić swego warsztatu pracy, zjawili się jeszcze 10 policjantów, polecając opuszczenie gmachu, poczem opieczętoowano drukarnię.

W kilka godzin później w sprawie tej zjawili się delegacja drukarzy u wiceprezydenta miasta. Popołudniu komisja magistracka usunęła pieczęcie, nie pozwalając jednak na podjęcie pracy.

Wobec tego „Naprzód” nie wyszedł. „Naprzód” jest obecnie prawie co dzieńnie konfiskowany, podobnie zresztą jak „Dziennik Ludowy”.

„Naprzód” na czas zamknięcia drukarni ma być drukowany w Katowicach.



wszędzie do nabycia

WYROK LMIERCI

KIELCE, 12. września. (Pat.) Onegdaj w więzieniu Sto- Krzyskim wykonano wyrok śmierci na osobie Kazimierza Szpiegi, który został skazany przez sąd okręgowy w Radomiu za wielokrotne morderstwa na karę śmierci przez powieszenie.

Dla każdego coś w Kawiarni

„LOUVRE”

Wyścig zbrojeń

doprowadzi do rewolucji światowej

Przemówienie Brianda wywołało silne wrażenie.

GENEWA, 12. 9. (PAT). Przemówienie Brianda wywołało olbrzymie zainteresowanie. Na wstępie Briand stwierdził, że niesłuszne są zarzuty skierowane przeciwko Liżze Narodów, oskarżające ją o bierność i niezadańność w pracach celem zarażenia obecnemu kryzysowi. Kryzys, stwierdził mówca, jest przedewszystkiem smutną konsekwencją wojny światowej a następnie wynikiem egoistycznego szalu nadprodukcji w jaki wpadły po wojnie wszystkie prawie narody. Ten egoizm nadprodukcji nie uwzględnia czynników moralnych.

W sprawie stosunków francusko-niemieckich Briand stwierdził, że pomimo ataków skierowanych przeciwko jego osobie i bez względu na to co przyniesie przyszłość będzie on zawsze uważał okres swego życia poświęcony pracy nad zbliżeniem francusko-niemieckiej z naciśnięciem, Briand podkreślił z naciskiem, jak szkodliwy jest system zatajania pewnych kroków politycznych i tajne postępowanie w ważnych sprawach politycznych bez uprzedniego poinformowania zainteresowanych rządów. Tego rodzaju postępowanie, mówił Briand, naraża na szwank wzajemne zaufanie między narodami. Na przyszłość trzeba unikać podobnych rzeczy. Obecnie sytuacja, zdaniem Brianda, poprawiła się znacznie i zaufanie zaczyna odżywać.

W sprawie przyszłej konferencji rozbrojeniowej Briand podnosi, jak trudne było przygotowanie tej konferencji, która zebrać się ma 2 lutego 1932. Muszę zaprzeczać, mówił Briand, przeciwko wszelkim zamiarom odroczenia lub odwołania tej konferencji. Francja nigdy nie zażąda odroczenia konferencji. Gdyby ta konferencja nie zebrała się, Liga Narodów byłaby narażona na bankructwo.

Pakt Kelloga był wielkim krokiem naprzód gdyż uznał wojnę za zbrodnię międzynarodową. Przed podpisaniem tego paktu wojna uchodziła jeszcze za środek dozwolony. Dziś jeszcze możliwość wojny w pewnych wypadkach nie została wykluczona. Dalej Briand uczynił aluzję do protokołu genewskiego z r. 1924 i stwierdził, że był to doskonały środek dający gwarancję bezpieczeństwa i wykluczający możliwość wojny.

Na tem samym posiedzeniu przemawiał również przedstawiciel Chin.

Również na tem samym posiedzeniu delegacje Danii, Norwegii, Holandji, Szwecji i Szwajcarii złożyły wspólny projekt rezolucji w sprawie redukcji zbrojeń. Autorzy rezolucji stwierdzają, że

Pocałunkiem w rękę

witał 12-letniego następcę tronu przedstawicieli rządu polskiego.

WARSZAWA, 12 września (tel. wł.). Dziś rano pociągami ze Zdobunowa przybył do Warszawy 12-letni następca tronu perskiego wraz z 10-letnim swym bratem. Następcy tronu towarzyszyli dwaj bracia z dwunastu osób. Podróżują oni w dwu wagonach salonowych.

Na powitanie następcy tronu wyjechał na granicę do Zdobunowa poseł perski w Warszawie. W Warszawie no ówcoru w imieniu P. Prezydenta powitał księcia perskiego plk. Głogowski, w imieniu rządu zastępcą dyrektora protokołu dyplomatycznego hr. Przeździecki, który — witając następcę tronu — pocałował go w rękę, w myśl ceremoniału przyjętego na ówcoru perskim.

Księżęta perscy po dwugodzinnym postoju na ówcoru warszawskim odjechali w galszą drogę do Zbąszynia.

ZATRUCIE DWOJGA DZIECI.

BYDGOSZCZ, 12 września (PAT). — Rzadki wypadek zatrucia wydarzył się o negdaj w Lesznie. Kilkoro dzieci przyniosło z wycieczki poza miasto owoce wilnunia zwane popularnie dzikim makiem. — Troje dzieci po spożyciu owocu uległo zatruciu, dostając konwulsji i objawów o gólnego paraliżu. Umieszczono je w szpitalu gdzie znajdują się pod ścisłą obserwacją lekarską.

główną przyczyną obecnego kryzysu gospodarczego jest brak zaufania, podnoszą dalej, że redukcja zbrojeń jest jednym z najsukuteczniejszych środków dla przywrócenia tego zaufania i uwolnienia państw od przygniatających ciężarów wojkowych. Podkreślają następnie, że dalsze trwanie wyścigu zbrojeń musi doprowadzić do międzynarodowej rewolucji społecznej.

NA SEZON na ubrania męskie, jesienno-zimowy **palta, futra, płaszcze, kostjumy damskie i mundurki studenckie**

SUKNA

K O C E

na łóżka i konie

w wielkim wyborze Towary wyborowe -- ceny najniższe

Rządowy projekt ustawy samorządowej.

System kurjalny w Małopolsce zachowany.

WARSZAWA, 12 września (tel. wł.). Na specjalnym posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Zw. Miast polskich będzie rozpatrzony projekt rządowej ustawy samorządowej (t. zw. „małej ustawy”), który wpłynął w tych dniach do związku. Jednocześnie związek miast rozesłał wszystkim samorządom projekty wspomnianej ustawy z prośbą o wydanie opinii.

Projekt rządowy, jak się obecnie okazuje, różni się znacznie od projektu związku miast, a szczególnie od projektu grupy socjalistycznych samorządów. Mimo, iż projekt ustawy nie porusza

absolutnie zagadnień ordynacji wyborczej, z treści jego wynika niezbicie, iż rząd nie zamierza znieść obowiązującej w Małopolsce specjalnej ordynacji wyborczej,

ograniczającej udział ludności w wyborach komunalnych.

Pozatem projekt ustawy rządowej wprowadza kolosalne zmiany do ustroju samorządów, przeciwko którym związek miast kategorycznie się wypowiedział. — Prezydenci i burmistrzowie

dzielią się według projektu rządowego na zawoźowych i niezawoźowych.

Kadencja prezydenta, wiceprezydentów i ławników zawoźowych trwa 10 lat. Rada miejska wybierana ma być raz na 5 lat.

Projekt rządowy zostanie w szczególności przedyskutowany na posiedzeniu egzekutywy związku miast, która zajmie w stosunku do niego odpowiednie stanowisko.

—:—

Pogłoski.

Pojawiły się znów pogłoski o próbach porozumienia sanacji z narodową demokracją. Wedle nich miano ofiarować endeckom trzy teki ministerjalne (kolej, rolnictwo i przemysł) i trzy wiceministerstwa (spraw wewnętrznych, skarbu i oświaty). Prasa nar. dem. zaprzecza, jakby tego rodzaju porozumienie było możliwe, ale „Kurjer Lwowski” pisze znamienne, że gdyby kierownicy stronnictwa poszli na kompromis, znaleźliby się w położeniu Mac Donalda, którego cała partja pracy opuściła.

Z tego zdaje się wynikać, że coś jest prawdy na tych pogłoskach. Sanacja chciałaby się z kimś podzielić odpowiedzialnością za wytworzone stosunki, ale wątpliwy, czy znajdzie kandydatów.

Solidnie i tanio przerabia i pokrywa **KOLDRY i MATERACE** znany magazyn **W. IZYCKIEGO** Lwów, **KOPERNIKA 3.** 550

Rocznica Brześcia w prasie.

Z powodu pierwszej rocznicy Brześcia cała prasa niezależna zamieściła szereg uwag i wspomnień, podkreślając znaczenie tej rocznicy w życiu państwowym Polski. Głosy te w dużej części uległy konfiskacie.

Prasa sanacyjna uczciła tę rocznicę wymownym milczeniem.

—o—

ETTINGERA • RHINOSAN •

(M. S. W. No rej. 924)

(dopuszczalne w ordynacji Kasy chorych)

usuwa pewnie **KATAR NOSA** szybko

oraz nadmierną wydzielinę sluzu

sprawią ulgę w oddechu.

Wytwórnia: Apteka Mr. M. Ettingera

we Lwowie. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Pogłoska o ulaskawieniu I. Kosmowskiej

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o ulaskawieniu b. posłanki Ireny Kosmowskiej. Niektóre pisma podały, że ulaskawienie nastąpiło na skutek wniesionej przez p. Kosmowską prośby.

Otóż stwierdzamy, że p. Kosmowska żadnej prośby o ulaskawienie nie wносиła, nic jej też niewiadomo o ulaskawieniu.

—o—

Kilkaset ofiar huraganu.

MIAMI, 12. 9. (PAT). Huragan, który szalał w mieście Beaise w Koloradzie brytyjskim spowodował śmierć 200 ludzi. Miasto uległo zniszczeniu. Wielkie spustoszenia spowodował huragan także na Portorico i na innych wyspach antylskich. Obecnie huragan kieruje na Haiti.

MIAMI, 12. 9. (PAT). Liczba ofiar cyklonu w Belize sięga obecnie kilkuset. 70 proc. ogólnej liczby domów zawałiło się. Wielka liczba mieszkańców znajduje się jeszcze pod gruzami zawałonych domów. Cyklonowi towarzyszył gwałtowny przypływ morza. Fale zalały ulice miasta.

—:—

Na drodze do zlikwidowania konfliktu teatralnego.

WARSZAWA, 12 września (tel. wł.). Wczoraj wieczorem podpisana została protokółowa punktacja między Związkiem Artystów Scen Polskich a Związkiem Dy-

rektorów Teatrów. Warunki punktacji mają być zatwierdzone przez nadzwyczajny walny zjazd dyrektorów, który odbędzie się w niedzielę.

Aresztowanie grupy literatów komunistycznych.

WARSZAWA, 12 września (tel. wł.). Warszawska policja polityczna w mieszkaniu Izaka Lwa przy ul. Żurawiej 26 aresztowała znanych literatów komunistycznych: Jana Hempła, Władysława Broniewskiego, Aleksandra Chwałę piszącego pod pseudonimem Aleksander Wat, Edwarda Janusza oraz stud. medec. Izaka Lwa i Mojżesza Nowogrodzkiego.

Z faktu aresztowania tego prasa sanacyjna i endecka robi wielką sensację, głosząc, iż aresztowani są „najwybitniejsi komunistami polskimi”, co oczywiście zakrawa na humoreskę.

Hempel, Broniewski i Wat znani są od lat ze swoich przekonań politycznych i występowali publicznie pod własnymi nazwiskami, wcale nie kryjąc się ze swymi poglądami w ogłaszanych utworach.

Wymienieni literaci tworzyli komitet reakcyjny „Miesięcznika Literackiego”, który wcale nie krył się z reprezentowanym przez siebie kierunkiem politycznym.

Prasa sanacyjna suponuje, że aresztowani tworzyli komitet reakcyjny komunistycznej Partii Polski.

—:—

Giełda terrorystyczna w Polsce

„Chwila” przynosi z Warszawy następującą wprost nieprawdopodobnie brzmiącą wiadomość:

Nieustannie powtarzające się akcje terrorystyczne w stolicy a zwłaszcza w dzielnicy Nalewki oraz sposób ich dokonywania doprowadziły urząd śledczy na przy puszczenie, że istnieje specjalna organizacja terrorystyczna działająca na terenie Warszawy. Prowadzone w tym kierunku energiczne dochodzenia i śledztwo doprowadziły na ślad giełdy terrorystycznej,

której członkowie na żądanie osób trzecich dokonywali aktów gwałtu za odpowiednim wynagrodzeniem. W związku z tem onegdaj w nocy przeprowadzono obławę, rewizję i aresztowania wśród kierowników i członków organizacji giełdowej i zaaresztowano 52 osoby. Trzech aresztowanych, którym ugodowano wykonywanie aktów terroru stanie w myśl nowego rozporządzenia przed sądem dożywotnim.

—o—

5-letni chłopak zabity przez brata.

BYDGOSZCZ, 12. 9. (PAT). Sołtys wsi Szabów, powiatu brodnickiego, Łęgowski, powróciwszy z polowania pozostawił nabitą afuzję na stole. Korzystając z nieobecności ojca 10-letni Józef Łęgowski po-

czął manipulować fuzją, przyczem spowodował strzał, który ugodził 5-letniego bratczka jego Tadeusza, kładąc go trupem na miejscu.

Sąd doraźny na G. Śląsku

KATOWICE, 12. 9. (PAT). Z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Katowicach aresztowano w Golasowicach powiatu pszczyńskiego członka frakcji niemieckiej tamtejszej rady gminnej Jana Luksa pod zarzutem posiadania materiałów wybuchowych. Przeciwko aresztowanemu wszczęto postępowanie doraźne. W czasie przeprowadzonej w domu Luksa rewizji znaleziono 250 gramów dynamitu, jeden karabin wojskowy, naładowany 4 nabojami, 5 kapiszonów i kilka metrów lontu.

400 OFIAR HURAGANU.

MIAMI, 12 września (PAT). Liczba osób, które poniosły śmierć wskutek szalejącego w Belize huraganu obliczona została na 400.

KANDYDACI DO POKOJOWEJ NAGRODY NOBLA.

OSLO, 13. 9. — Z pośród wysuniętych kandydatów do nagrody pokojowej Nobla, zdaniem tutejszych dzienników najpoważniej przedstawiają się kandydatury: Mac Donalda, Hoovera i Gandhiego. Z pośród tych 3-ch kandydatów wybrany zostanie laureat.

O REDUKCJĘ ZBROJEŃ.

HAGA, 12 września (PAT). Zorganizowany przed paroma tygodniami przez prasę holenderską wszystkich odcieni adreś na rzecz redukcji zbrojeń uzyskał 2,400.000 podpisów osób w wieku ponad lat 18. Adres wraz z podpisami zostanie przedstawiony konferencji rozbrojeniowej.

—o—

Na marginesie kryzysu światowego.

Kryzys gospodarczy świata, zastój produkcji i spadek konsumpcji, zmniejszona rentowność przedsiębiorstw, wzrastające bezrobocie, wszystko to wywarło głęboki wpływ nie tylko na poszczególne gałęzie gospodarstwa społecznego, ale wycisnęło też swoje piętno na finansach państw.

Niemca dziś na świecie państwa, które nie przechodziło ciężkiego kryzysu finansowego. Zmniejszone dochody nie pozostają w żadnym stosunku do znanych wydatków, tem bardziej, że coraz szybciej spadek wpływów nie pozwala na dostosowanie do nich budżetu państwowego. To też jednym z najważniejszych zagadnień doby obecnej jest kwestia usunięcia deficytu i równowagi budżetowej.

Bogate Stany Zjednoczone dziś mają deficyt budżetowy w kwocie 1 miljarda dolarów. Francja, która do tej pory nie ucierpiała wskutek kryzysu, z powodu wzrostu wydatków na zbrojenia sięgnąć musiała do rezerw skarbowych. A dalej! Austria, której deficyt stale rośnie, ciężka sytuacja finansowa Węgier, obawa Rumunii przed ogólną katastrofą, starania Jugosławii i Czechosłowacji o pożyczkę zagraniczną — oto sytuacja większości państw świata. Faszystowskie Włochy rozbudowały swój budżet do niemożliwych granic miliony lirów pochłania utrzymanie band faszystowskich, to też i Włochy mimo butnej miny Mussoliniego stoją bezradnie.

Powstaje w związku z tem nowe zagadnienie: kto ma ponieść ofiary dla ratowania sytuacji finansowej. Szczególnie kwestja ta silnie daje się odczuć w Niemczech i Anglii. Niemcy już od r. 1929 przechodzą niezwykle ciężki kryzys, który zwiększył się znacznie wskutek zwycięstwa wyborczego komunistów i faszystów z pod znaku Hitlera. Dyktatura finansowa Brüninga zwróciła swe ostrze przeciw wydatkom socjalnym na bezrobotnych, zmuszając również gminy do „oszczędzania“ na klasie robotniczej. — Ciężka jest sytuacja niemieckich socjali-

stów, którzy zdają sobie sprawę, że upadek Brüninga da w rezultacie w miejsce dyktatury mieszczańskiego centrum — dyktaturę faszystowską. Faszyci i nacjonaliści czekają bowiem tylko na moment, by rozpocząć gospodarkę w myśl skrajnego programu kapitalistycznego.

O cóż toczy się walka, czy tylko w grę wchodzi kwestja ratowania deficytu? Głównie idzie o wielką stawkę; o nowe socjalne elementy rozwojowe, które klasa

robotnicza dzięki sile związków i partii socjalistycznych przeprowadzić zdołała. Stanowisko proletariatu jest jasne: ofiarom gospodarki kapitalistycznej,

ofiaram bezrobocia nie wolno zabrać tego minimum egzystencji

a temu przeciwstawia się egoizm klasowy burżuazji, która chce ciężary bezrobocia przerzucić na barki proletariatu. Z jednej strony dążność klasy robotniczej do obro-

ny i rozszerzenia nowych form walki o sprawiedliwy podział dochodu społecznego, z drugiej strony tendencje burżuazji do nieograniczonego wyzysku, do swobodnej brutalnej gospodarki kapitału. Zagwarantowanie zasiłków choć skromnych bezrobotnym — to jeszcze nie socjalizm, ale to w każdym razie objaw rozwoju, to przygotowanie gruntu do tego ustroju, który nie będzie znał dochodów, z wyzysku pochodzących. Kapitalizm chce zniszczyć i usunąć wszystko to, co jest etapem w drodze do socjalizmu — oto treść istotna walki między socjalistami a programem kapitalistycznym.

W Anglii program „sanacji“ budżetu nowego rządu opiera się też na obniżeniu zasiłków dla bezrobotnych. Rząd „koalicji“ narodowej odszedł od stanowiska rządu robotniczego, który nie pozwalał kapitalistom na przerzucenie ciężaru kryzysu na proletariatu. I tu podobnie jak w Niemczech klasa robotnicza stoi mocno w obronie słusznego postulatu społecznego, że

ciężar kryzysu muszą ponieść klasy posiadające,

gdyż proletariatu nie jest w stanie go dźwigać. To też śmiało i zdecydowanie wystąpiła Labour Party przeciw rządowi, który chce budżet ratować kosztem robotników. Burzę protestu wywołało oświadczenie premiera nowego rządu, że gdy król redukuje swoje pobory o 50.000 funtów, to i społeczeństwo i armja bezrobotnych musi przyjść z pomocą państwu. Króla stać na to, a głodny bezrobotny nie może dopuścić do redukcji skromnego zasiłku.

Widzimy, że w dwóch najsilniejszych państwach kapitalistycznych, Niemczech i Anglii, a tak samo w innych krajach, treść walki są te same elementy. W równej formie walczą robotnicy całego świata o ten sam cel,

o wzmocnienie tych instytucji, które są podstawą nowego ustroju.

Byłoby zbyt naiwne twierdzenie, że to już realizacja socjalizmu, ale niemniej fałszywym byłoby niedostrzeżenie nowych form. Tworzą się one w codziennej ciężkiej walce jako wyraz starcia żywiołów starego i nowego, nadchodzącego ustroju.

—:—:—

LEKARZ DENTYSTA

Wanda Majewska

POWRÓCIŁA

i ordynuje w godz. 11—15 przy ul. Fredry 9.

MARJA Kelles-Krauzowa

udziela nauki gry na fortepianie, przedmiotów teoretycznych z zakresu muzyki, przygotowuje do egzaminów państwowych. 610

— Zgłoszenia między 12—16 —
ul. Łozińskiego l. 6.

HELEN THOMPSON.

Katastrofa samochodowa

Simona w pewnej chwili powiedziała do mnie:

— Może być, że Gotfryd zamierza zostać dłużej w mieście. Nie wiedział naturalnie, że pan przyjedzie, bo telegram przyszedł godzinę po jego wyjściu z domu.

— Panią proszę do telefonu — powiedziała pokojówka wchodząc do pokoju. — Ten pan, który dzwoni, uważa, że lepiej będzie przygotować wielmożną panią od razu. Stało się nieszczęście.

Zerwałem się na równe nogi.
— Niech pani pozwoli, drogie dziecko. Pójdę sam dowiedzieć się.

— Nie, nie, ja sama — zawołała Simona i wybiegła z pokoju.

Za chwilę wróciła; twarz jej była pobladła jak płótno. Podeszła tuż do mnie, położyła mi rękę na ramieniu i powiedziała głosem bezbarwnym:

— Gotfryd został zabity. Jego auto zderzyło się gwałtownie z innym wozem. To z policji do mnie telefonowano.

— Simono, moje biedne dziecko.

— Proszę się nie troszczyć o mnie — przerwała szybko — naturalnie wstrząsnęło to mną. Śmierć to rzecz straszna.

Podprowadził ją do fotelu:

— Proszę nie mówić, zaraz dam pani napić się czegoś wzmacniającego.

— Nie, nie chcę pić. Ale pragnę z panem pomówić. Milczenie byłoby teraz dla mnie nie do zniesienia. Proszę usiąść tu koło mnie.

Milczała przez dłuższą chwilę, a po-

tem zaczęła mówić powoli:

— Pragnę panu wyjaśnić, czem dla mnie jest ten nieszczęśliwy wypadek. — Byłabym hipokrytką, przyjmując pańskie współczucie bez wyznania panu prawdy. Niewątpliwie żał mi Gotfryda. On tak kochał życie. I jest to niezwykle tragiczne, że tak odszedł bez pożegnania. Mogłabym mieć żyz dla każdego, kto tak nagle traci życie, ale... — spojrzała mi poważnie w oczy — ja, o ile chodzi o moją osobę, muszę przyznać, że nie odczuwam ani bólu ani żałowania. Patrzy pan na mnie z oburzeniem? Czy pan naprawdę niczego nie odgadywał?

— Nigdy nie miałem wrażenia, żeby Gotfryd był dla pani stosownym mężem. Jako twój opiekun miałem poważne wątpliwości, gdyście się zaręczyli. Nie sądziłem jednak nigdy...
— Że jego śmierć będzie dla mnie dobrodziejstwem — dokończyła. — Tak jest w istocie. Przeżyłam 8 lat męki, upokorzeń i strachu. Czy przypomina pan sobie zebranie u Poyntnerów ubiegłego roku? Byłam wtenczas w wielkim hiszpańskim szale, który wzbudzał ogólny podziw. A wie pan dlaczego go włożyłam? Oto, aby ukryć sińce na plecach i ramionach...

— Spojrzałem na nią zdumiony.

— Simono, czy to istotnie prawda? Taki brutal! Dlaczego nie powiedziałaś mi tego wcześniej?

— Sama nie wiem. Sądzę, że z dumy. Od tego czasu wiele zmieniło się w moich

czu. (Podczas mówienia zboża wpadł mu do oka drobny kawałek słomy).

Orzeczenie Sądu pracy przyniosło słuszość skarżącemu robotnikowi. Sąd w wyroku przywrócił z powrotem stosunek służbowy obu stron i nakazał administracji dóbr b. cesarza wyrównać należącą się Vossowi płacę od dnia wydalenia go z pracy. Również koszty sądowe ponosi b. cesarz Wilhelm.

—:—:—

Robotnik wygrał proces przeciw Hohenzollernowi.

BERLIN. — W Poczdamie przed sądem Izby pracy odbył się onegdaj drugi termin w sprawie robotnika przeciw Hohenzollernowi. Robotnik rolny Voss zaskarżył byłego cesarza Wilhelma, że przez administrację dóbr hohenzollernowskich, Bornstedt koło Poczdamu, został bez uzasadnionego powodu i bez uprzedniego wypowiedzenia wydalony z pracy, ponieważ wzbraniał się wykonywać pracę poza gościnową, tłumacząc się chorobą o-

czu. (Podczas mówienia zboża wpadł mu do oka drobny kawałek słomy).

Orzeczenie Sądu pracy przyniosło słuszość skarżącemu robotnikowi. Sąd w wyroku przywrócił z powrotem stosunek służbowy obu stron i nakazał administracji dóbr b. cesarza wyrównać należącą się Vossowi płacę od dnia wydalenia go z pracy. Również koszty sądowe ponosi b. cesarz Wilhelm.

—:—:—

zapatrywaniach. Gdyby Gotfryd był został przy życiu, byłabym się z nim rozwiodła.

— Co wpłynęło na zmianę pani poglądu?

Zawahała się przez chwilę.

— Wprowadzę pana w nowe zdumienie. Młody Harold Poyntner i ja... Kochamy się.

— Harold Poyntner? — powtórzyłem.

— Tak, sama nie wiem, jak się to stało, jak się to zaczęło. Z początku sądziłam, że to tylko przyjaźń. Ale później — nagle — wszystko się zmieniło. Czytaliśmy w swoich oczach. Z początku broniliśmy się przeciw temu i byłam bardzo nieszczęśliwa. Czy pan mnie potępi, że rwałam się do miłości, za którą byłam tak bardzo stęskniona?

Potrząsnąłem głową.

— Niech mnie pan jednak źle nie zrozumie — podjęła na nowo — nie uczyniłam nic takiego, czego bym się potrzebowała wstydić.

— Znajac panią i Harolda nie wątpię o tem.

Załamala ręce.

— Mój drogi opiekunie, wierz mi, że dłużej byłabym tego nie znosiła! Zaniechanie ze strony Gotfryda, miłość ku mnie Harolda, podkopywały zupełnie siłę mojej woli. Teraz walka się skończyła. Nie mogę wprost tego pojąć! Zgryzota, nieszczęście zapadły się jakby w przepaść.

Gdy umilkła usłyszeliśmy nagle odgłos zajeżdżającego przed dom auta. — Spieszne kroki dały się słyszeć w sieni, po chwili otworzy się drzwi pokoju i ukazał się w nich Gotfryd.

— A więc Simono, mimo wszystko żyje! Policja pomieszała nazwiska. Pośpieszyłem do domu, jak tylko się o tem dowiedziałem. Proszę, niech pan wejdzie, panie doktorze. Dr. Farcott był tak uprzejmy, że zawiózł mnie do domu. Miałem nieszczęśliwe zderzenie i o mało co naprawdę nie zostałaś wdową, moja droga!

Simona podeszła powoli do męża.
— Co za szczególna pomyłka! — Głos jej drżał silnie. — Powinieneś wypocząć Gotfrydzie. Zaraz przyniosę whisky. — Szczególna pomyłka tej policji. Proszę siadać doktorze. Taka straszliwa pomyłka.

— W jaki sposób stał się ten wypadek, Gotfrydzie? — przemówiłem głośno, aby odwrócić uwagę od dziwnych słów Simony.

— Nie wiem dokładnie — odpowiedział. — Zderzenie jakich wiele.

— A co się stało z pasażerem drugiego auta?

— Został zabity na miejscu.

Gotfryd zawahał się.

— I co właśnie najstraszniejsze w tej sprawie to to, że myśmy go wszyscy znali.

— Któż to taki?

— Młody Poyntner.

Zaparlo mi oddech.

— Co? Harold? — Co ty mówisz?!

— Tak, niestety!

Z wzrokiem niemal nieprzytomnym z przerażenia Simona rzuciła się ku mnie.

— Chodź, drogie dziecko — powiedziałem do niej, zasłaniając ją przed wzrokiem męża. — Pomogę pani przyrządzić whisky. Mąż pani potrzebuje po krzepienia po tem wstrząśnięciu.

Z kleryka - dyktatorem Rosji.

W Maniżurji, w Charbinie żyje obecnie na wygnaniu kilku ludzi, którzy dobrze znają osobę sowieckiego dyktatora Stalina z czasów, kiedy tenże jako młodzieniec przygotowywał się do seminarjum duchownego w Tyflisie.

Józef Wissarionowicz Dżugaszwili — tak bowiem brzmi prawdziwe nazwisko Stalina — wstępując do tyfliskiego seminarjum duchownego, nigdy nie miał zamiaru zostać księdzem. Tyfliskie seminarjum duchowne, założone w roku 1819, stało się najpopularniejszą uczelnią na Kaukazie, ośrodkiem oświaty w kraju. — Był to swego rodzaju uniwersytet. Zakład ten stał się również centrem nacjonalistycznej i rewolucyjnej działalności wszelkiej młodzieży gruzińskiej.

Stalin Dżugaszwili wstąpił do seminarjum w roku 1898. Seminarjum, założone zostało w stolicy kraju kaukaskiego dla zasilenia wpływów rosyjskich w Gruzji i zradykalizowania tamtejszej młodzieży. Usiłowania Rosjan jednakowoż spełzły na niczem. Zamiast Rosjan z zakładu wychodzili zdeklarowani gruzińscy nacjonaliści-autonomiści oraz rewolucjoniści.

Przy seminarjum w wielkim pięciopiętrowym gmachu znajdował się internat dla studentów a dyrekcja seminarjum usilnie dbała o to, aby do gmachu tego nie przedostało się ani jedno pismo świeckie. Studenci nie mogli też uczęszczać do teatru. Nie trzeba dodawać, że ściśle te zakazy miały odwrotny skutek. Studenci uczęszczali do teatru a pomimo ścisłej kontroli do internatu od czasu do czasu przedostawały się pisma świeckie a nawet czasopisma nielegalne, które czytane były przez wszystkich studentów.

Nauka w seminarjum odbywała się tylko w języku rosyjskim i pomimo, że 95 procent słuchaczy było narodowości gruzińskiej nie wykładano ani języka gruzińskiego ani historii gruzińskiej. Dopiero po strajku studentów w roku 1892 zaprowadzono wykłady literatury gruzińskiej.

Wielka sława Stalina należała jeszcze do przyszłości, ale ojca Stalina Wissariona znał wówczas już nie tylko każdy student seminarjum, ale cały Tyflis, jako gorliwego agitatora socjal-demokratycznego i płomiennego mówcę, wykładającego popularnie i żywo doktryny socjalistyczne. W parkach tyfliskich, najodleglejszych zakątkach miasta urządzone były wiece na miejscu improwizowane, na których seminarzyści z ciekawością słuchali płomiennych mów Wissariona Dżugaszwili.

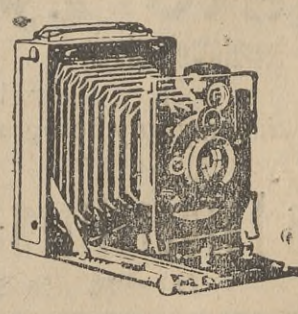
Syn jego Józef wcześniej zapoznał się z teorią i wcześniej też wstąpił na dro-

gę praktycznej pracy politycznej w kierunku, jaki sobie wytyczył poprzednio. Stalin postanowił zyskać środki finansowe dla wywołania rewolucji i już wówczas jako dziecko myślał o planie wywłaszczenia wielkich majątków prywatnych.

Ojciec Stalina już dawno umarł, ale matka jego otychczas żyje. Rząd sowiecki wypłaca jej rentę i oddał jej do dyspozycji dom byłego gubernatora w Tyflisie. Uczyniono to bez jakiegokolwiek sta-

rania w tym kierunku ze strony jej syna, dzisiejszego dyktatora Rosji sowieckiej.

Stalin posiada w Gruzji wiele nieprzyjaciół. Uważają go tam za sprawcę katastrofy, która dotknęła Gruzję w roku 1924 kiedy naród gruziński usiłował wybudować swoje samodzielne państwo. — Autonomistyczny ruch Gruzinów został krwawo stłumiony, co przypisuje naród gruziński Stalinowi.



Chcesz być zadowolony

ze swoich zdjęć fotograficznych
daj je wypracować do firmy

JAN BUJAK

LWÓW, KOPERNIKA 4.
specjalny magazyn aparatów fotograficznych.
Przekonasz się że będą najstaranniej i najszybciej wykończone.

Francuscy komuniści zmieniają taktkę wyborczą.

W ciągu ostatnich dni odbyło się w Paryżu kilkanaście komunistycznych i antyfaszystowskich demonstracji. Na dworcu lyońskim, gdy do Paryża powracało 800 dzieci faszystów, mieszkających w stolicy Francji, miała miejsce demonstracja podczas której zaarrestowano 75 osób. 17 międzynarodowy tydzień młodzieży komunistycznej w St. Denis miał być zakończony świętem sportowym. Policja nie pozwoliła na organizowanie tego święta i dokonała 42 aresztowań wśród protestującej młodzieży. W Ivry pod Paryżem zaarrestowano 20 osób podczas demonstracji młodocianych komunistów.

O wiele ważniejsza od tych drobnych demonstracji jest zapowiedziana przy wyborach do izby w roku 1932 zmiana taktki wyborczej partii komunistycznej. W r. 1928 komuniści utrzymywali wszędzie swoje kandydatury przy wyborach decydujących, dzięki czemu w wielu wypadkach umożliwili przeprowadzenie nacjonalistycznych kandydatów. Obecnie „Humanite“ za powiada, że jednolity front z socjalistycz-

nymi robotnikami zachowany będzie również podczas wyborów. W związku z tem, prasa prawicowa jest bardzo zaniepokojona, ponieważ nowa taktka wyborcza komunistów może pociągnąć za sobą całkowitą zmianę w stosunkach partyjno-politycznych.

Polska emigracja w Ameryce w statystyce przestępstw.

Od czasu do czasu słyszy się wołanie ryczałtowe stuprocentowych Amerykanów że „forejnerzy“ (cudzoziemcy) popełniają najwięcej zbrodni. Ostatnio w związku z zamordowaniem trojga dzieci na ulicach Nowego Jorku, szowinistyczne pisma wszczęły prawdziwą kampanię hysterii, domagając się „demagogicznie“ deportowania cudzoziemców, przylapanych na zbrodni lub przestępstwie.

Te sporadyczne nagonki na cudzoziemców nie są bynajmniej nowością. — Datują się one od czasu, gdy Anglia do swej kolonii amerykańskiej eksportowała wyrzutki społeczeństwa, szumowiny z więzień i ryszotków. Nowi ci przybysze, dzisiaj stuprocentowi Amerykanie, awanturnicy i zbójcy byli prawdziwą plagą społeczną. Stąd też pochodzi, że osadnicy w każdym przybyśzu wdziali zbrodniarza.

Przed dwoma laty prezydent Hoover mianował specjalną komisję, na czele której stał Wickersham, a w skład której weszli najwybitniejsi prawnicy i socjologowie, celem zbadania przyczyn pewnych bardzo wyraźnych i bolesnych niedomagań społecznych w Ameryce.

Komisja ta pracowała przez dwa lata i zebrala ogrom materiału, z którego wynika, że więziennictwo amerykańskie stoi na bardzo niskim stopniu, że policja używa metod barbarzyńskich itd. a między innymi komisja ta stwierdziła, że „forejnerzy“ mniej zbrodni popełniają, niż stuprocentowi Amerykanie, którzy przodują w po-

U OSOB PRZYGNIEBIONYCH, NIEZDOLNYCH DO PRACY, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Ządać w aptekach i drogeriach. 622



Proszę tylko o

MAGGI

kostki buljonowe

z nazwą MAGGI i krzyżem w gwiazdzie na żółto-czerwonym opakowaniu.

OFIARY WALK POLITYCZNYCH W NIEMCZECH.

BERLIN, 12 września (PAT). Socjal-demokratyczny Presse Dienst ogłasza statystykę ofiar jakie padły w zajściach politycznych od roku 1923 do roku 1931 w Niemczech. W ciągu tego czasu zabitych zostało 457 osób a ciężko rannych 1154. W samym roku 1929 zabito 42 osoby, w roku 1930 48 osób, w pierwszych 7 miesiącach 1931 r. 63 osoby.

1-40

Lekarz-Dentysta

Dr. H. Meschel

Lwów, Sykstuska 32

Proces słynnej artystki.

Nazwisko słynnej aktorki filmowej p. Marleny Dietrich znów zappełniło szpalty prasy amerykańskiej.

Co się stało?

Oto zazdrosna żona reżysera Sternberga, zarzucając Marlenie Dietrich, że odebrała jej męża — zażądała rozwodu oraz odszkodowania w wysokości 5 milionów dolarów.

Będzie to zatem jeden z sensacyjnych procesów, który zapewne stanowić będzie doskonały żer dla amerykańskich reporterów.

„Czuję się pokrzywdzona — mówi Marlena Dietrich — ale nie mam zamiaru poddać się złośliwym oszczerstwom. Sternberga cenię, jako reżysera. Współpraca z nim daje mi nie tylko satysfakcję i zadowolenie artystyczne, ale wskazuje mi coraz to nowe sposoby interpretacji aktorskiej. I rzecz zrozumiała, że stała współpracą z reżyserem przy kilku filmach zbli-

ża ludzi. Lecz jest to tylko koleżeńskie uczucie przyjaźni. Nic więcej.

Plotki i oszczerstwa są dla mnie faktem bardzo przykrym, mimo to jednak nie mam zamiaru zrezygnować ze współpracy Sternberga.

Moja praca artystyczna ma dla mnie stokród większe znaczenie, niż głupia zaćma.

Marlena Dietrich przystąpi do nagrywania filmu „Kobieta między lwami“ pod reżyserją Sternberga.

Moissi i faszyci.

Z Salzburga donoszą do pism wie-
cińskich:

Słynny artysta dramatyczny, Aleksander Moissi, zapragnął ujrzyć, jak się odbywa poród. W tym celu postarał się o list

polecający od rządu krajowego, który przedłożył zarządowi kliniki położniczej. Otrzymałszy pozwolenie na uczestniczenie przy akcie porodowym, przyszedł na salę w białym płaszczu, jakich używają lekarze, aby nie zwracać na siebie niczyjej uwagi, a zwłaszcza położnej. Poznano go jednak — trudno nie znać Moissiego w mieście, gdzie występuje bardzo często — i powstała burza w szklance wody. Salzburgscy faszyci podnieśli wielki krzyk, że żyd przyszedł się aktowi porodowemu chrześcijańskiej kobiety, która z pewnością w ciężkich swych chwilach ani nie domyślała się obecności Moissiego.

Artysta tłumaczył się zresztą, że nie powodowała nim wyłącznie ciekawość, ale chęć przeprowadzenia specjalnego studium, co mu jest potrzebne do powieści, którą obecnie pisze.

Wrzaski rozwydrzonych faszystów nie zaszkodziły sławie wielkiego artysty.

104-letni starzec szuka żony.

Policja okręgu Fillbore w Chicago zażądała rewizję w potajemnym szynku przy ul. 15 Wall Street. Zastano tam starożytnego marynarza, którego wraz z właścicielką szynku Ida Packer, zatrzymano.

Marynarzem okazał się 104-letni Jan Lopez. Opowiedział on policji następujące o sobie szczegóły:

Urodziłem się w 1827 roku we francuskim Sudanie. W latach 1854 i 1855 brałem udział w kampanji krymskiej. Byłem żonaty 22 razy i jestem ojcem 60 dzieci. Imion żon i dzieci nie pamiętam, bo trochę zawiele tego było.

Ojciec mój żyje i ma na imię Ali. Urodził się w 1790 roku i obecnie pra-

cuje, jako portier w mieście Sydney w Australji. „Stary“ mój dobrze się jeszcze czuje i zamierza nieco odpocząć po pracy, dopiero gdy skończy 150 lat życia.

Do Chicago przybyłem, uciekając od swych nierzeczywistych, których mam po jednej w każdym niemal większym porcie świata. Może tu nareszcie znajdę sobie żonę, z którą będę szczęśliwy. Do tej pory nie udało mi się to, ale wcale się nie śpieszę, bo chyba dość mam jeszcze czasu przed sobą.

104-letni marynarz wygląda zupełnie czysto, a prztem jest jeszcze tak rzeźki, że jakby liczył co najwyżej połowę przeżytego wieku.

—oo—

Tragiczne dzieje niedobranego małżeństwa.

WARSZAWA. Tragedja niedobranego małżeństwa Stefana i Wiktorji Zubrzyckich zakończyła się śmiertelnym strzałem.

Akt oskarżenia zawiera historję dwojga ludzi bliskich sobie, a jednocześnie rozdzielonych przepaścią męczących swarów.

Kochali się. Ona była modystką, on szoferem. Modystka reprezentowała nieprzeciętną urodę i rodzinie jej marzyła się inna dla niej karjera. Może i ona sama bolała nad „zawianiem sobie światu“.

Oskarżony wini teściową. Jej to podszepty wyrwały mu z domu żonę. Opuszczała ona parokrotnie Zubrzyckiego, aby zresztą powracać na jego prośby. Pewnego dnia znów przeniosła się do matki. Mąż postanowił wyrwać ją ze swego serca. — Szukał zapomnienia u innej kobiety, którą sprowadził do siebie. Tej nocy właśnie Zubrzycka zdecydowała się wrócić. Zastala rywalkę. — Wszczęła natychmiast kroki separacyjne. Mąż rozpoczął ponurą drogę upadku. Zapił się, stracił posadę, stracił mieszkanie, żył niemal z jałmużny, wypraszaną od rodziny. I tu wreszcie się go wyrzekli. Ostatnią noc spędził gdzieś na schodach.

Krytycznego dnia Zubrzycki wpadł do pracowni swej żony od kuchni i sterylizował obecnych rewolwerem. Znalazłszy się w pracowni podszedł do nieprze-czuwającej niczego żony, która siedziała tyłem do drzwi, pochylona nad robotą. Huknął strzał, kula przebijając kręgi, spowodowała śmierć natychmiastową.

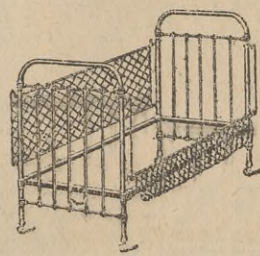
Oskarżony, opowiadając o swem uczuciu dla zmarłej, płacze jak dziecko.

Znamienne było zeznanie matki oskarżonego, która opowiadała, jak rodzina nieboszczki wymawiała jej ów marjaż i wprost znęcała się nad Zubrzyckim. Gdy dziecko jego znalazło się wraz z matką

u teściów, pokazywano mu je „tylko-przez szybę“. Gdy przyszedł raz nieproszony, to go poprostu obito i stracono ze schodów.

— On żył tylko swoją Wikcją — woła p. Zubrzycka. — Ciagle tylko o niej mówił, życia sobie bez niej nie wyobrażał.

Po półgodzinnej naradzie sędzia ogłosił wyrok, mocą którego zabójca żony zostaje skazany na 10 lat ciężkiego więzienia.



FABRYCZNY SKŁAD ŁÓŻEK METALOWYCH I WÓZKÓW DZIECINNYCH WOŁKOWYSKI

Lwów, ul. Kopernika 5 — Telefon 95-97. CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE. 633

Jaskini gry w Polsce nie będzie.

Swego czasu grupa polskich finansistów złożyła do ministerstwa spraw wewnętrznych prośbę o pozwolenie założenia domu gry w Otwocku. Dom gry miał być założony w gmachu kasyna, wybudowanego przez magistrat Otwocka w parku miejskim. Założycielom domu gry chodziło głównie o uzyskanie pozwolenia na zorganizowanie ruletki.

Po długich naradach w ministerstwie spraw wewnętrznych postanowiono prośbę o założenie domu gry w Otwocku odrzu-

cić. Jednocześnie załatwiono odmownie podanie gminy Zakopanego i Krynicy, które również podjęły starania o pozwolenie na ruletkę. Zaznaczyć należy, że ministerstwo spraw wewnętrznych, udzielając w tych sprawach odpowiedzi, postanowiło ostatecznie i nieodwołalnie, że w żadnym razie nie będą udzielone pozwolenia na zakładanie kasyn w Polsce.

W ten sposób sprawa tworzenia kasyn w Polsce została ostatecznie zdecydowana.

trów koziego mleka, które stanowi jedyne pożywienie Gandhiego, warsztat tkacki i sporo lnu.

Gandhi pije codziennie 4 filiżanki koziego mleka. Pociąg mu je sama, pewna młoda Angielka, podróżująca pod przybranym nazwiskiem. Jest ona gorącą zwolenniczką nauki mędrca i postanowiła towarzyszyć mu wszędzie.

Gandhi wstaje o 4 rano, poczem okryty wraz z głową śnieżną białości płaszczem, modli się lub pogrąża w medytację. Nikt z jego swity nie śmie wtedy zbliżyć się i przerwać jego załamy. W dni mil-

WINA RIEDLA

czenia zupełnego Gandhi spędza czas w najbardziej oddalonej części pokładu, i nie przyjmuje żadnego pokarmu.

Wieczorem odbywa się wspólna modlitwa. Białe postacie ze złożonymi rękami i przymkniętymi oczami siedzą nieruchomo na pokładzie, głos mistrza odmawiającego modlitwy podnosi się i ścicha na koniec milknie.

— Modlimy się o wolność Indji do Tego, który nam wszystko daje — powiada on do podróżnych, przyglądających się tej podniosłej prostocie scenie.

W Londynie Gandhi będzie gościem miss Muriel Lester, która zarządza instytucją dobroczynną, opiekującą się Indusami, przebywającymi w Anglii.

Dr. med. JAN SZUMSKI

b. asystent kliniki dermatologicznej i st. ordynator I-go Szpitala Okrę. w Warszawie i

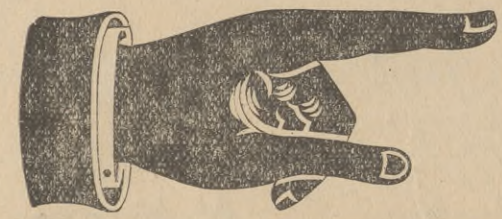
Dr. med. ELEONORA POHORECKA

b. długoletni lekarz w Pradze czeskiej

choroby skórne i weneryczne Zakład kosmetyki lekarskiej

Lwów, PIEKARSKA 1 c. III. p. (windy) Tel. 83-70 od 4-7 godz. (od 4-5 wyłącznie dla kobiet — od 6-7 wyłącznie dla mężczyzn). 637

Na raty!



Na raty!

Na raty!

KSIĄŻKI SZKOLNE

dla szkół powszechnych, średnich, handlowych i seminarjów

Towarzyszom i członkom Związków zawodowych wydajemy książki na dogodnie raty za deklaracjami potwierdzonymi przez Zarządy Związków zawodowych. — Deklaracje takie można otrzymać w każdym Związku. —

KSIEGARNIA LUDOWA, Lwów, ul. Szajnochy 2.

Z źródła truskawieckiego.

Truskawiec, we wrześniu.

Gdyby ktoś bezstronny chciał się zorientować jak się ludziom w Polsce powodzi, wystarczyłoby, aby na parę dni a nawet godzin przyjechał do Truskawca. Ten po inne lata tryskający bujnem życiem i pogodą zdroj jest dziś smutny, jak wszystko, co żyje w Polsce. Kuracjuszy, owszem, dość, ale wszyscy prawie ograniczają się do najkonieczniejszych wydatków. Toteż w sklepach z owocami, lub przedmiotami pamiątkowymi piśki, kupcy stoją na progach swych lokali bezczynnie, grzejąc się na słońcu i narzekając wobec swych znajomych na „czasy, jakich jeszcze nie było“. Pustką wieje także w lokalach dancingowych. Niema pieniędzy na zbytek. Jeden z tutejszych obywateli określił też trafnie, że leczących się w Truskawcu jest w tym roku nawet więcej niż w ubiegłym (o ponad 1500) ale na zewnątrz tego nie widać, bo „przyjemności kosztują“. Charakterystyczne jest, że nawet w t. zw. Klubie Towarzystwa, w którym zwyczajnie gromadzili się zamożniejsi ludzie na czytanie gazet, grę w szachy lub karty, w tym roku jest znacznie przestronniej niż dawniej. Dlaczego? Bo opłata 25 zł. za korzystanie z lokalności klubu jest za wysoka nawet dla szlagonów, przybyłych tu teraz po ukończeniu zniw z dalekich stron kraju.

W pensjonatach zwłaszcza droższych

również przestronnie, przepelnione są tylko wille Zakładu Pensyjnego (ZUPU), w których leczą się ubezpieczeni w liczbie ponad 100 osób w każdym sezonie. Jest to wielka pomoc dla chorych ubezpieczonych, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że komisaryczne Kasy chorych nikogo (z wyjątkiem swoich protegowanych) w uzdrowiskach nie leczą. Na czele lecznicy Z. U. P. U. stoi lekarz dr. Proszowski, ogromnie troskliwy o los swych pacjentów, każdej chwili służący im radą i pomocą. Zarząd dzierży w swych rękach inż. Ślawik, starający się wszystkich pensjonariuszy zadowolnić, stroną gospodarczą zajmuje się sprawnie p. Nowakowska. Trzeba podkreślić z uznaniem, że kuchnia ojetetyczna uwzględnia za wskazówką dr. Proszowskiego wszystkie potrzeby chorych. A jeżeli tu i ówdzie są narzekania, to przeważnie niesłuszne, bo chorzy zapominają, że w czasie leczenia muszą się pożegnać z pieprzami i pikantnymi dodatkami do potraw, do jakich dawniej byli przyzwyczajeni.

Rzecz jasna, że cały Truskawiec żyje obecnie pod znakiem polityki. „Znaleźli się czy nie znaleźli się sprawcy? Szkoła, że wydawca Blagierka krakowskiego nie był świadkiem opinji, głośno o nim wyrażonej przez jeanego z kuracjuszy, sążąc z wyglądu i wymowy, jakiegoś żu-

bra z dalekich stron. Było to w dzień po zdemaskowaniu kłamstwa „Kurjerka“, który, jak wiadomo, podał „sensacyjną“ wiadomość o ujęciu w Rydze morderców posła Hołówki. Naturalnie, że „sensacja“ ta była reklamowana krzykliwymi afiszykami. Również i przed pewnym sklepem gdzie sprzedawane są pisma, widniał taki afiszyk i nawet po zdemaskowaniu kłamstwa zapomniano go zdjąć. Owóż obywateli ów, stanowiący przed sklepem, zdarł bezceremonialnie afiszyk i rzekł jowialnie do właściciela handlu:

„Panie szanowny, ot, widzi pan, ja pana wyręcam, bo do ryszotku z takim dziennikiem a nie do oglupiania ludzi.“ I zmiawszy papierek w kulke, rzucił go za ladę kupca...

Coprawda, niemięjszą sensację wzbudził tu pewien brukowiec lwowski, który w dodatku nadzwyczajnym doniósł o aresztowaniu innych „prawdziwych sprawców“, co również po 24 godzinach okazało się błagą.

Czy tego rodzaju sensacje nie utrudniają czynnikom, prowadzącym śledztwo, wykrycie właściwych morderców, to już jest inna sprawa.

Kiedy już mowa o kłamstwach brukowców, warto zwrócić uwagę na drobny lecz charakterystyczny szczegół: Jedno z pism brukowych zbierając sensacje po zamordowaniu posła Hołówki, podało, że pensjonat SS. Bazyljanek, gdzie popełniony został mord, zupełnie opustoszał. Jest to fałsz, który każdy może łatwo przy-

gwoździć. Wszak w Truskawcu leczy się gość Ukraińców, pocóż by mieli omijać pensjonat swoich rodaków?

Na temat morderstwa rozmawiało z sobą dwóch kuracjuszy: Polak i ksiądz ukraiński. Ksiądz zasadniczo potępia mord nie dając wiary, żeby czynu tego mogli dokonać Ukraińcy, przyczem argumentuje:

— To nie to samo, co zamordowanie Skallona albo Trepowa. Jeden i drugi był kacykiem, każdy z nich rządził się u siebie despotycznie, ale Hołwko? O niczem nie decydował... Nie, to byłoby zbyt głupie i bezcelowe.

Tymczasem, tymczasem wrócił już ze szpitala dozorca willi „Huculka“, który ścigając sprawców rabunku na pocztę w Truskawcu, został przez jednego z nich postrzelony. Czy wrócił do zdrowia? Nie, wraca tylko do życia. A życie będzie mu ciężarem. Ot, inwalida, kaleka, który otrzymał rany nie „na polu chwały“, lecz tak, w szarem, codziennym życiu, jakież jeonak w naszych warunkach i na tym terenie nienormalnem.

Pisma są tu rozchwytywane a ku wielkiemu zmartwieniu organików i brukowców sanacyjnych przeważnie dzienniki o pozycyjne. Nawet i podczas leczenia i wywczasów ludzie wolą prawdę niż odurzanie się „radosną twórczością“.

A.

„Na bojowyj fond“.

Pomysłowa oszustka żeruje na patriotyzmie.

Każdy naród, który jeszcze nie jest usamodzielniony politycznie musi wyżyć się w swoim nacjonalizmie. Od tej reguły nie ma wyjątku, dlatego zrozumiałem jest, że w naciągach które nie mają niezależnego bytu politycznego najulubieńszym konikiem jest konik patriotyczny.

Tak było i z nami w okresie naszej niewoli, i długo jeszcze trzeba czekać zanim ten konik nóżki połamie.

Wiedziała o tych nastrojach p. Ołena Got i postanowiła je na swój sposób wykorzystać.

Wydrukowała więc całą masę niebieskich kartek z trójzębem i napisem „na

bojowyj fond“.

Kartki te wędrują po okolicznych wsiach sprzedając po 10 gr. za sztukę. Na kartkach tych widnieje również napis O. U. N.

Ostatnio widziano ją w Gajach koło Lwowa, skąd następnie zniknęła bez wieści.

Ponieważ nikt w tej sprawie nie potrafi dać należytego wyjaśnienia, a zresztą stwierdzone jest, że p. Ołena, pieniądze w ten sposób zdobyte zużywa na swoje cele, z obowiązku ostrzegamy przed pomysłową oszustką.

—:::—

724 km. w godzinie!

LONDYN. — Angielska załoga, która weźmie udział w wyścigach o puchar Schneidra, rozpoczęła już trening. Porucznikowi Steinforthowi udało się podczas niego uzyskać na swym aparacie nieosiągniętą dotąd na kuli ziemskiej szybkość 724,050 km. na godzinę!

W kilka dni po wyścigach o puchar

Schneidra w r. 1929 kapitan Orleber osiągnął światowy rekord szybkości, wynoszący 575,7 na godzinę. Minęły zaledwo dwa lata a technika poczyniła tak wielkie postępy, że obecnie w rachubę wchodzi szybkość mniej więcej 700 km. na godzinę, tj. 200 metrów w jednej sekundzie.

—oo—

OGŁOSZENIA



Tabletki od bólu głowy dla dorosłych

KOGUTEK-MIGRENO-NEVOSIN

usuwają najpocząwszy ból głowy. Żądać we wszystkich aptekach oryginalnych tabletek „KOGUTEK“ Gaseckiego z Warszawy. W pudełku 20 tabletek. 239

Zakład art. fotograficzny

L. WIELEŻYŃSKI

Lwów, Piekarska 1 c.

Telefon 27-32.

Za gotówkę! — Na raty!

Meble, tapicerowane otomany, kanapki, łóżka składane i dziecięce, wkłady, siatki, poduszki wiosenne i z trawy morskiej, chodniki, portjery, kołdry, firanki i wszelkie urządzenia dekoracyjne poleca najtaniej

F-ma E. Korenblit

Lwów, Brajerowska 4. 595

Firma wyrobów skórzanych z Miejsca Piastowego

poleca swoje wyroby jak: torebki, necesy, portfele, portmonetki, teki na akta i szkolne

Lwów, Akademicka 7.

Wykonuje się wszelkie naprawy solidnie i szybko.

UWAGA

ładnie i solidnie wykonane fotografie, otrzyma każdy po niższej cenie tylko w Zakładzie fotograficznym

Władysława Benesza

Lwów, Akademicka 14.

609

Dr. Kogutowa Anna

powróciła. Ord. od 3-5 ul. Friedrichów 8. Choroby skórne, wener. Porady higieniczne - kosmetyczne.

1-36

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00

Dostawa i dowóz plasku i kamieni. 559

Antoni Fr. Janicki

Konces. Zakład Instalacyjny

projektuje i wykonuje 375

OGRZEWANIA CENTRALNE WODOCIĄGI-GAZOCIĄGI

Wszelkie urządzenia sanitarne. — Rekonstrukcje urządzeń wodociągowych i ogrzewań centralnych.

Lwów, ul. Gródecka 29. Telefon Nr. 73-82.

BANDAŻYŚCI

ZYGMUNT KUŹNIEWICZ bandażysta-ortopedysta, Lwów Gródecka 2 b, Dom Katolicki tel. 64-53 poleca własnego wyrobu bandaż przepuklinowe pasy brzuszne sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne. 634

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYTWÓRNIĄ FIRANEK, kap oraz najnowszych robót filetowych R. HAFTKA, ul. Kopernika 17-1, p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej (bo na piętrze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filetowe od zł. 27.50. — UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna. 864

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucze wszelkiego rodzaju na podszewce skórzanej i filcowej, beriające buty filcowe i t. p. obuwie poleca i wykonuje **Wytwórnia pantofli** Lwów, Wronowska 4. Tel. 59-88. Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materiału. 650

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HE-SZELESA** Lwów, **KOPERNIKA 23**, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 183

ŁÓŻKA MOSIĘŻNE i żelazne, **Łóże** dziecięce siatki i materace, **Łóże** polowe, różnego systemu, w wielkim wyborze i po cenach najniższych poleca za gotówkę i na raty **MAGAZYN MEBLI STELL** i Ska, Lwów, **Kazimierzowska 28**, telef. 64-13 574

Wolne i poszukiwane posady

INTELEKTUALNA, przystojna panna obejmie pracę domową, lub wychowanie dzieci u samotnego pana na prowincji.

DOZORCOWKI poszukuje Włodzimierz Folmes. — Zgłoszenia do „Dziennika Ludowego“ dla „Kolportera“.

RÓŻNE

DLA BEZROBOTNYCH. Golenie 30 gr., strzyżenie 70 damskie strzyżenie 75 damskie ondulowanie 50 gr., tylko w zakładzie fryzjerskim **Hirschmana, Sykstuska 62**.

Arcyksiążęcy Browar w ŻYWCU

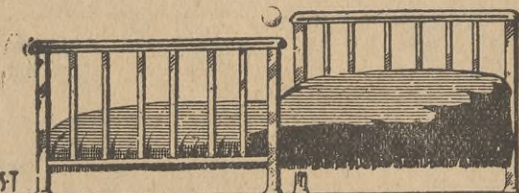
Poleca swoje, niedoścignionej jakości piwa:

„PORTER“ - „ALE“ - „MARCOWE“ i „ZDRÓJ ŻYWIECKI“ 662

Do nabycia we wszystkich lokalach, restauracjach, handlach delikatesów i pokojach do śniadań.

Generalna Reprezentacja na Wschodnią Małopolskę i Wołyń „ZDRÓJ ŻYWIECKI“ Lwów, biuro **ul. Kościuszkę 24**.

Telefony 7-10 i 13-29. — Składy Kleparów 306. — Telefon 29-30.



ROK ZAŁOŻ.
1907

WYRÓŻNIONY
NA DW.M. W DOZNANIU
WIELKIM IREBRNYM

WYTWÓRNIĄ MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15

TELEF. 47-92



MASZyny do szycia Kayser-Singer

po najniższych cenach na dogodne spłaty 348

Juljan Łomaga

Lwów, Wałowa 11. — Tel. 28-70.

Futra

damskie i męskie gotowe i na zamówienie oraz wszelkie przeróbki według najnowszych żurnali poleca na dogodne miesięczne spłaty

M. Moszumański

Boimów 1. 518 Telefon 10-11

ZAKŁAD

konserwacji żaluzji sklepowych i warsztat ślusarski,

wykonuje wszelkie roboty po najniższych cenach.

Lwów, ul. Chorażczyzna 11a. Telefon 69-48

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i kosmetyki lek. 463

Dr. A. NADEL

LWOW, PL. HALICKI 7 tel. 31-30. Lampa kwarcowa, diathermia, Sollux, masaż elektr. epilacja i t. p.

H. Münzer i R. Kupferschmied

Lwów Leona Sapiehy 83

polecają:

MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych na długo termi- we spłaty. 365



ŻURNALE WZORY KROJE MANEKINY R. LANDAU Lwów, Czarnieckiego L 3.

PIERZE i PUCH

sprzedaży najtaniej 570

A. LIEDER, Lwów

Legionów 25, telefon 86-38

WŁOSIEN na MATERACE

(Rosshaar) własnego wyrobu

Józef FRÄNKEL

Lwów, Legionów 25,

telefon 86-38 570

Dla bezrobotnych!

Golenie 40 gr. Strzyżenie 80 gr. v

ZAKŁAD FRYZJERSKI

E. Kleinmana, Lwów, ul. Jagiellońska 18

RYDZE kiszzone ładne beczułka

5 kg. 10 zł., marynowane 12 zł., grzyby suszone ładne po 9 zł. za 1 kg., bryndza prawdziwa owcza beczułka 5 kg. 10 zł., gogodze, brusznic smażone z cukrem 5 kg. 12 zł., wysyła franko za pobraniem pocztowym

PINKAS STUMER KOSÓW k/Kołomyji.

JUŻ

został otwarty **NAJWIEKSZY SKŁAD** porcelany, szkła, fajansu, kryształów, lamp elektr. i naftowych, oraz wszelkich przyborów kuchennych pod firmą 467

„RAJ ŚWIATŁA“

LEGIONÓW 41. dawniej Messer i Hamm

I ZAK LANDAU

LWÓW, Bożnicza 17 — tel. 43-81.

Hurtowny skład szkła, porcelany, lamp elektrycznych i naftowych 294

Głos rozpaczny zubożonego milionera.

Nadesłano nam „List otwarty“ do obojętnego ks. biskupa Adamskiego, założyciela Banku Spółek Zarobkowych przed wojną. List ten jest wielce charakterystyczny, gdzie wykazuje, jak to różne banki i dobrodziejcy bogacili się kosztem innych. Oto wyjątki z tego listu:

Przypomni sobie zapewne Ks. Biskup, jak niżej podpisany w r. 1908 do Jego czcigodnych — wtedy jeszcze ubożuchnych rąk — złożył na rzecz Banku Spółek Zarobkowych, urzędującego w 3 pokojach ulicy Wilhelmowskiej 104.000 mk., czyli 27.000 dolarów! Uczyniłem to nie dla interesu — z pobudek czysto ideowych — ze stratą półtora procent — gdyż posiadając kamienicę na ul. Chmielnej 44 w Warszawie, płaciłem od hipotek 7 i pół proc. — uczyniłem to jako Polak patriota — chcąc przysiąc z pomocą uciśnionym braciom z za kordonu, w ich ciężkiej walce z hakatyżmem. Przytem zgodziłem się na ciężki warunek, postanowiony mi przez pp. Dyrektorów — niepozbywania nabytych udziałów! Przyznaję, że dokoła pruskie oko patrzyło na te sprawy — wszystko szło w największym porządku — majątek mój był nienaruszony! Z chwilą jednak urodzenia się naszej Ojczyzny, sprawy zmieniły się gruntownie! Rozpoczęły się operacje finansowe wielkiej miary, na które jako w Poznaniu nieobecny ingerować nie mogłem — mocą których w przeciągu lat niespełna czterech moich 27.000 dolarów przedwojennych zmieniło wraz z procentem lat czterech na 2 dolary powojenne, za które filia Banku Ziem. Kredytowego w Warszawie — Bankowi Spółek Zarobkowych moje udziały oryginalne w listopadzie r. 1922 (za 222.000 mp.!) sprzedała. Przyzna ks. Biskup, że z pozadzielnicowych Polaków łatwowiernych kapitalistów, którzy Księdzu swą krwawicę powierzyli — ja byłem chyba największym, byłem więc poniekąd fundatorem Banku Spółek!

Wiedząc, że strata mego majątku nie była poprzedzona upadkiem banku — przeciwnie bank rozrósł się i spotęniał — rozwinął po całej Polsce — ja zaś 70-letni starzec — ofiara wspaniałości banku — z notorycznego przedwojennego milionera stałem się żebrakiem bez środków utrzymania — nie wstydzę się pracy — udałem się za pośrednictwem p. dyr. Tow. Kred. Żywieckiego do p. dyr. Brzeskiego z prośbą o udzielenie mi choćby miejsca portjera w budynku nabytym za moje pieniądze, jeżeli członkostwo rady nadzorczej wyłącznym stało się udziałem nowobogackich, którzy po krwi ludzkiej dochrapawszy się bogactw stali się zarazem wielkimi finansistami! Kilkakrotnie me listy pozostały bez odpowiedzi.

Jeden z poddyrektorów zagałmieni przeze mnie osobiście dał mi nawet — ogromnie gburowatą odprawę! Trudno! Są na świecie istoty, którym jak się w oczy pluje — to mówią, że to deszcz! Pp. dyrektorowie wspaniale szermują słowami — inflacja, wojna itp.

Otóż pozwalam sobie zapytać ks. Bi-

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Podziękowanie.

Zarządowi Związku Prac. M. K. E., kolegom, p. kontrol. Szczerowskiemu, którzy zajęli się pogrzebem s. p. Rudolfa Koszyckiego i oddali mu ostatnią przysługę, tą drogą zasłanym serdeczne „Bóg zapłać“.

SIOSTRY.

Podpalił, aby uzyskać premię asekuracyjną.

Fabrykant - podpalacz stanie przed sądem doraźnym.

ŁÓDŹ. 12. września. (Kor. wł.) Dnia 10. bm. wieczorem w fabryce wyrobów trykotowych Józefa Frenkla, przy ul. Podleśnej 4. w Łodzi, wybuchł groźny pożar. Ogień rychło przebiegł się na leżące na parterze składach, a następnie ogarnął pierwsze piętro.

Wśród lokatorów wyższych pięter wybuchła niesłychana panika. Mieszkańcy poczęli wyrzucać przez okno swój dobytek. Przybyła straż ogólna zdołała w ciągu dwugodzinnej akcji ogień stłumić.

Jak się okazało składki były puste, tak, że uszkodzone zostały jedynie maszyny. Fabryka ubezpieczona była na 100 tysięcy złotych.

Dochodzenie wykazało, że pożar wybuchł w 5 minut, po opuszczeniu fabryki przez robotników. Bliższe badania ustaliły, że pożar nie mógł powstać przypadkowo, że raczej ma się tu do czynienia z podpaleniem. Szczegółowe zbadanie lokalu doprowadziło do sensacyjnych wyników. Znalaziono porzucone pakiety, nasycone naftą,

skupa, jako kapłana świeżo przez Ojca św. błogosławionego prawdziwego chrześcijana demokratę — któremu moją krwawicę powierzyłem, zapytać:

W czyich rękach potężna była szczerzota, jaką była 27.000 dolarów stopniała do 2 dolarów?

Do czyich brudnawych paluszków przylepła? Wszak w naturze nic nie ginie!

Zdzisław baron Brunicki.

przedwojenny milioner, dzięki wam żebrak.

Lwów, hotel „Savoy“.

W wielkim procencie dzisiejsi kapitaliści w ten sposób dorobili się majątków, dlatego tak zażarcie swych majątków bronią.

Król się bawi...

Napędzony król hiszpański Alfons XIII. przybył obecnie w swej podróży po Europie z Budapesztu do Wiednia. Poprzednio bawił w Pradze. O pobycie jego w tem mieście rozpisywał się jeden z praskich dzienników: Alfons przyjechał, łaskawie uśmiechnięty, rozgościł się w hotelu, uśmiał się w garażu i wieczorem udał się do restauracji z dancin-giem. „Król był przez cały czas w najlepszym usposobieniu (prawie w takim samym jak Hiszpanie, gdy się go pozbyli) palił papierosy z etykietą „Król Alfons XIII“, fabrykowane specjalnie dla niego, korki od flaszek strzelały jak niegdyś salwy rządu dyktatorskiego, oddane do

„Strajk porodowy“

Świat kapitalistyczny przeżywa prawdziwy strajk porodowy. Ludzie wyraźnie powstrzymują się od płodzenia dzieci. — Zaczęło się to we Francji jeszcze przed wojną i z coraz większą szybkością rozszerza się na wszystkie kraje kapitalistyczne. Powstrzymują się od rodzenia wszystkie klasy — zarówno burżuazja i drobno mieszczaństwo miejskie, jak proletariatus, nawet chłopstwo.

Różne jednak w różnych klasach działają przyczyny.

Kapitałiści nie chcą mieć dużo legalnego potomstwa, aby nie rozdrabniać dziedzictwa, nie dzielić fabryk i majątków ziemskich. Częściowo także dlatego, że zwyrodniałe kobiety burżuazyjne, zajęte zabawami, nie chcą męczyć się rodzeniem i wychowaniem dzieci.

Z zupełnie innych powodów wyrzeka się liczne potomstwo proletariatus i pracujące chłopstwo. Niejedna matka i niejednak ojciec robotnik lub chłop, chciałby być otoczony zdrowymi i wesółmi dziećmi, ale stają temu na przeszkodzie kapitalistyczne stosunki społeczne.

Głodowe zarobki, albo i całkowity brak pracy zmusza olbrzymią masę robotniczą i chłopską do stałego niedojadania, lub wprost do głodowania. Straszliwy brak mieszkań, konieczność gnieźdzenia się po kilka rodzin w jednej izbie doprowadzają do tego, że każde nowonarodzone dziecko — to plaga zarówno dla rodziców, jak i dla całego otoczenia. Wieść, że żona zaszła w ciążę, — to nie powód do radości, jakby naprawdę być powinno, lecz nieszczęście, boć mające przyjść na świat dziecko — to jeszcze jedno usta przy i tak pustym stole.

Cóż więc dziwnego, że w takich warunkach masy pracujące muszą zadawać gwałt najistotniejszym i najgłębszym instynktom ludzkim i wyrzekają się potomstwa, nie cofając się przed żadnymi sposobami, byleby tylko uchronić się od przychodzenia na świat coraz to nowych, zgóry na nędzę i poniewierkę skazanych dzieci.

Jedyną radą rzeczywistą byłoby zapewnienie wszystkim ludziom możliwości wyżywienia, odziania i wychowania wszystkich dzieci. Ale sfery decydujące doszły do innego wniosku i postanowiły zmusić masy pracujące do rozmnażania się choćby wbrew ich woli. W tym celu postanowiono przeciwdziałać uświadomieniu mas w sprawach rodzenia dzieci, przeszkadzać rozpowszechnianiu środków ochronnych, a jednocześnie skazywać na więzienie tych wszystkich, którzy przyczyniają się do spędzania płodu. Karana jest akuszerka, każdy, kto jej pomagał, a również sama niedoszła matka.

Formalnie kary, przez kodeks przewidziane, odnoszą się do wszystkich kobiet bez względu na ich przynależność klasową, w rzeczywistości jednak spadają one tylko na kobiety z masy pracującej, ponieważ panie ze sfer zamożnych mają dość pieniędzy, aby korzystać z usług wykwalifikowanych lekarzy specjalistów. Pamiętać trzeba, że o ile sztuczne poronienie, dokonane rękami niewprawnymi, pociąga za sobą ciężką chorobę, a niekiedy i śmierć operowanej kobiety, ta sama operacja, wykonana przez dobrego lekarza, nie stanowi żadnego niebezpieczeństwa dla zdrowia kobiety. Przytem zarówno lekarzowi, jak jego pacjentce w rzeczywistości nie grozi żadna kara — jak za wyrwanie zęba lub przecięcie wrzodu.

Widzimy więc, że pomimo pozorów powszechności — kary spadają tylko na robotnice i chłopki, które nadto skazane są na choroby z powodu konieczności uciekania się do niewykwalifikowanych fu-szerek.

I jakich jest rezultat srogich kar?

Na zmniejszanie się liczby sztucznych poronień bynajmniej to nie wpływa, bo kobiety, zagrożone przysięciem na świat niepożądanego dziecka, nie cofają się przed żadnymi niebezpieczeństwami. — W Niemczech obowiązuje bardzo surowy artykuł 218 niemieckiego kodeksu karnego, a mimo to ilość sztucznych poronień obliczają tam na zgórą milion rocznie. — Niemieckie masy robotnicze rozwinęły w czasach ostatnich bardzo szeroką akcję społeczną za całkowitem zniesieniem tego artykułu kodeksu karnego.

Ostatecznie otrzymujemy taki obraz: Czołowym krajom kapitalistycznym grozi wyludnienie, spowodowane zabójczymi następstwami samej gospodarki kapitalistycznej. Sfery decydujące jednak nie chcą i nie mogą tego przyznać i tylko sypia srogimi karami. Od takiej polityki liczba urodzeń się nie zwiększa, ale za to coraz gorsze cierpienia spadają na całą ludność pracującą.

Dom Zdrowia Stow. Urzędników Państw.

Zarząd Główny S. U. P. podaje do wiadomości, iż z dniem 1. lipca 1931 r. „Dom Zdrowia“ został przeniesiony do nowego, dużego 3-piętrowego budynku na Bystrem, który może pomieścić 70 osób.

Oplata dla członków SUP. skierowanych przez lekarzy urzędowych 5 zł. dziennie, dla nieczłonków 6 zł. w co wchodzi mieszkanie, utrzymanie 5-krotne, usługa, pościel, światło, opał, opieka lekarska i pielęgniarska, oraz wszelkie koszty leczenia.

Pewna liczba miejsc jest zarezerwowana dla osób zdrowych, niewymagających leczenia z opłatą 9 i 10 zł. Podania należy wnosić wprost dyrekcji „Domu Zdrowia“ SUP. w Zakopanem — Bystre hotel „Imperial“

Nieudały napad bandytów na pociąg.

Krwawa walka z policją.

Onegdaj wieczorem do tutejszego Urzędu śledczego podano anonimową wiadomość o planowanym zamachu na pociąg towarowy pospieszny na linii Lwów — Strzyż. Zarządca inwigilacji tego odcinka kolejowego, wykazała prawdziwość doniesienia. Oto szajka zawodowych bandytów kolejowych w ciągu dnia wczorajszego czyniła gorączkowe przygotowania, by napad się udał.

Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że rabusie pod osłoną nocy zaczęła swoją akcję. Policja jednak nie przeszkadzała tym przygotowaniom, chcąc zlikwidować szajkę, przychwywszy ją na gorącym uczynku rabunku. Z nastaniem nocy funkcjonariusze PP. obstawili nasyp kolejowy. Niebawem na torze poczęły się snuć jakieś podejrzanym cienie, które następnie rozdzieliły się na dwie luźnie działające grupy.

POD GRADEM KUL.

Gdy w oddali zamajaczyły latarnie zbliżającego się pociągu i słychać było pracę tłoka parowozowego ról policjantów zaczął oskrzydlać rabusiów. Ci widząc że wpadli w pułapkę, pochwycili za broń.

Rewolwery zaczęły ujaść, a wtórowała im kanonada ognia karabinowego pochodzącego z lfu policjantów.

Bandyci rzucili się do ucieczki, i pod osłoną nocy, tuż pod kołami pędzącej lokomotywy im się zbicie.

Na torze został jeno ciężko ranny herszt łwowskich „szczerów kolejowych“ Pańków Michał, którego w stanie b. ciężkim odwieziono do szpitala.

—:—

10 minut między życiem - a śmiercią

Zimna lufa rewolweru na czole kierownika pociągu.

Wczoraj o godzinie 9-tej wieczorem w komisarjacie PP. na Dworcu głównym zjawił się kierownik pociągu towarowego, p. Drabik Franciszek z Przemysła (Cerkiewna 8.) i opowiedział swoje przeżycia w czasie jazdy na odcinku między Zimną wodą a lasem Białohorskim. P. Drabik, prowadził pociąg towarowy Nr. 93 z Gródka Jagiellońskiego do Lwowa.

MILCZENIE POD GROŹBĄ ŚMIERCI.

Nagle na przestrzeni Zimna Woda — Białohorszczyzna, do brankartu służbowego wskoczył ze zwinnością małpy jakiś opryszek.

Błyskawicznym ruchem wyciągnął z kieszeni brownin i krzyknął „Milczcie!“ Nim p. Drabik zorientował się, poczuł chłód lufy rewolwe-

rowe! na skroni. Tymczasem, jacyś dwaj bandyci rozbili wagon i wyrzucili na tor paczki z przesyłkami.

W pewnym momencie Drabik korzystając z chwilowej nieuwagi napastnika odskoczył do drugiego przedziału, zatrzymując pociąg, co widząc napastnicy zbiegli. Co zostało skradzione na razie stwierdzić nie zdołano.

Co to jest sława.

Gerhard Hauptmann, znakomity poeta niemiecki, przebywał tego roku dla wypoczynku w małym miasteczku. Pewnego dnia udał się do miejscowej wędliniarni, by coś zakupić. Wywieszka nad sklepem zwróciła uwagę poety: nazwisko właściciela wydało mu się znajome. Przypomniał sobie wreszcie, że z niejakim Pawłem Krause chodził do szkoły ludowej.

Podczas rozmowy z rzeźnikiem wyszło na jaw, że istotnie jest on tym Pawłem Krause, który przed wielu laty był kolegą szkolnym Hauptmanna. Obaj ucieszyli się z tego spotkania. Rzeźnik wytarł ręce w fartuch i poklepał poetę po ramieniu:

— No... toby pomyślał... tyle lat! Mnie, dzięki Bogu nieźle się powodzi, interes mój idzie, kłopotów większych nie mam... a co sobotę wieczór zabawiam się w kręgielni...

Mała pauza, niepewne spojrzenie na cwałnego kolegę a potem pytanie:

— A z tobą co słychać? czem się zajmujesz? Dorobiłeś się jakiegoś odpowiedniego stanowiska?...

—:—

Prenumerujcie Dziennik Ludowy

Kronika.

Lwów, 12 września 1931.

TEATR WIELKI:

Sobota o 3.30 „Zemsta“.
Sobota o 8 „Ulica“
Niedziela o 3.30 „Zemsta“.
Niedziela o 8 „Ulica“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sobota o 7.30 „Królowa Przedmieścia“.
Niedziela o 7.30 „Królowa Przedmieścia“.
Poniedziałek o 7.30 „Królowa Przedmieścia“.

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE:

Czwartek, 17. września: I. Koncert Symfoniczny. Solista: Prof. Leopold Muenzer.

OSTATNIE DWA DNI występów Jaracza z zespołem Ateneum. Gościna znakomitego artysty Stefana Jaracza, wraz z jego doskonałym zespołem dobiega końca. W sobotę dnia 12. b. m. o godzinie 3.30 w sali Teatru Wielkiego, zespół Ateneum odgrywa dla młodzieży szkolnej komedję Fredry „Zemsta“ w oryginalnej i ciekawej inscenizacji Z. Chmielewskiego. Rolę reżyenta Milczka kreuje Stefan Jaracz. Wczoraj dnia 12. b. m. o godz. 8-mej również „Zemsta“ Na popołudniowe przedstawienie ceny miejsc zmniejszone.

ZRZESZENIE ARTYSTÓW DRAMATU Z. A. S. P. Dziś i dni następnych w Teatrze Rozmaitości uroczystość i wesole widowiska „Królowa Przedmieścia“ i inscenizacji L. Schillera. W niedzielę 13. b. m. dwa przedstawienia o godz. 3.30 i 7.30. Wypelniona codziennie widowiska wymownie świadczy o poparciu i życzliwości społeczeństwa lwowskiego dla pracy Zrzeszenia. Aktualne kuplety na temat obecnej sytuacji braci aktorskiej wywołują żywiołową manifestację publiczności. Dla udostępnienia widowiska szerokim warstwom kulturalnej publiczności wyznaczono ceny najniższe od 60 gr. do 4 zł. Dla wycieczek i szkół specjalne ulgi.

I. KONCERT SYMFONICZNY Polskiego Towarzystwa Muzycznego pod dyr. A. Soltysa odbędzie się w czwartek, 17. b. m. Program wysokiej miary obejmuje VII. Symfonię Beethovena. Koncert fortepianowy Prokofiewa, oraz Poemat symfoniczny „Ucieczka z Moskwy“ P. Dukasa. Koncert Prokofiewa, odegrany zostanie z tow. orkiestry przez znakomitego pianistę, prof. L. Muenzera. Niskie ceny biletów, umożliwiają najszerszym sferom usłyszenie tej pięknej produkcji muzycznej.

LICYTACJA. Dnia 18. września br. o godzinie 8.00 odbędzie się we Lwowie, na targowicy końskiej koło rzeźni miejskiej, licytacja sprzedaży kilkudziesięciu wybrakowanych koni wojskowych. W licytacji tej mogą wziąć udział wszyscy obywatele niepozbawieni prawa zawierania umów.

Od 6-tej rano do 6-tej rano.

Jak się to stać mogło biedzi się w myślach właścicieli rasowego psa p. Rapaport „(Romanowicza 11). Bo i nie dziwota. Pies p. R. może nie odznaczać się zbytnią urodą, ale za to, było to niezmiernie inteligentne i pojętne psisko.

Również p. R. wiedział, że pies jego obok innych potrafił lubi ogryzać kości świnie, ciele, a także ludzkie. O spodniach to się nawet nie mówi. Spodni p. R. nawet nie tykał. Tymczasem wczoraj, cholera raczy wiedzieć, co się psinie stało, czy psich jego dostali wściekłości, czy źle się wyspał, że raniem skoro świt upodobał sobie spodnie p. Łuckiego Rudolfa (Sobieskiego 4). Z portek zostały strzępy, a p. Ł. doniósł o tem policji.

Jeśli kogoś stać na buki, stać go również i na papierosy. Nie wiedział o tem właściciel piekarni Narodowej na Zamarynowie, gdyż w bułkach pochodzących z jego piekarni znaleziono niedopałek papierosa.

Nie ciekawie, jak widzimy, zaczął się dzień wczorajszy i ciekawego nie nie obwieszczać pisać, że tramwaje od godziny 7 do 4.30 są tak przepelnione, że nie sposób dostać się do wnętrza. Młodzi radzą sobie w ten sposób, że czepiają się na schodkach i tak oblepieni tramwaj jedzie. Jedzie, a jeśli nie było dotąd wypadku, to istny cud.

Mowa w tym wypadku o tramwajach kursujących od dworca do śródmieścia. Wczoraj rano jadę tramwajem również oblepionym rotem młodych ludzi. Na skrócie obok poczty stoi policjant, tem miejscu tramwaj skręca. Wskutek sily bezwładności odśrodkowej, jeśli ktoś słabszy w rękach, może łatwo z tramwaju wypaść. To właśnie miało miejsce, tylko szczęśliwym trafem jakiś młodzieniec wpadł w objęcia posterunkowego Nr. 615. Nim chłopczyna zdążył podstępować za ocalenie, służbista wyjął notes i zaraz kara.

Przepraszając p. policjanta za wtargnięcie usiłuję mu wytłumaczyć powód przestępstwa pechowego młodzieńca.

Adwokatów nie potrzebuje — brzmi odpowiedź.

Malec. Pamiętam, ba nawet do dziś, ludzie mianem tem określała grzechy w krótkich portachach chłopczyków.

Młó malec. powiada każda mama, demonstując walory mądrości i urody swego syna. Młó malec. powiada każdy tato także z dumą, przymerzając mu majtki na wyrost. Jak malec wyróżnie zwie się go z początku młodzieniaszkiem, potem młodzieńcem, potem mężem albo kawalerem (zależnie od okoliczności) dodając do tego nazwę swego taty lub... mamy. Zdziwi się zapewne każdy jakim cudem sam Malec, pobit Wędrala Jana i jego żonę, Otóż dlatego, że p. Malec Włodzimierz mimo że już nie nosi marek na wyrost, lecz oryginalne, długie spodnie pozostał Malecem. Strzeżcie się więc takich Malców (Zamkowa 19).

O godz. 13-tej Regina Begrin, 18 mies. bawi się w oknie mieszkania parterowego, pl. Gołuchowskich 1, spada na bruk, wskutek czego doznała złamania prawej nogi. Zawezwane Pogotowie rat, po udzieleniu pierwszej pomocy odwoziło ją do szpitala powszechnego.

Ze sportu.

Polska na pierwszym miejscu wśród 16-tu narodów.

Ostateczne obliczenie wyników Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich, Łyżwiskich i Łucznych, po raz pierwszy w historii Strzeleckich Mistrzostw Świata wysunęło na plan pierwszy Polskę.

Zwycięstwo to jest tem donioślejsze, że na strzelnicę we Lwowie stanęło do walki 16 narodów — Szwajcjarja, Polska, Francja, Szwecja, Norwegia, U. S. A., Finlandja, Austria, Węgry, Czechosłowacja, Estonia, Ar gentyna, Danja, Włochy, Rumunja, Jugosławia, z których jednak 5 ostatnich nie ma zapisanego na swoje dobro, nawet ani jednego pierwszego miejsca.

19-cie pierwszych miejsc przy strzelaniu z ośmiu rodzajów broni, na ogólną liczbę 56 zostało zdobytych przez zawodników polskich. Pozostałe 37 przypadło w udziale 10 innym narodom. Polska zdobyła więc 31 proc. z ogólnej liczby odniesionych zwycięstw.

W obliczeniu największej ilości zdobytych tytułów Mistrzostw Świata, wyprzedza Polskę jedynie Szwajcjarja która posiadała jedno Mistrzostwo więcej t. i. — pięć.

CZARNI — WISŁA. W niedzielę dnia 13-bm. o godz. 16-tej w parku sportowym Czarnych odbędzie się spotkanie pow. drużyn o mistrzostwo Ligi.

Poprzedzą zawody o mistrzostwo klasy A. Czarni i B. — Swięż.

Pozatem o mistrz. Ligi grają: W Warszawie: Legia — Polonia Pogoń — Warszawianka w Krakowie Warta — Garbarnia, w Łodzi Ruch — ŁKS.

O wejście do Ligi grają: Skra — Gryf w Warszawie, Legia — ŁTSG, w Poznaniu, Naprzód — RKS, w Lipnie, 1 pp. — 76 p., w Wilnie 22 pp. WKS. Równe w Siedlcach.

ROBOTNICZE LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI.

W dniach 12. i 13. września r. b. w Królewskiej Hucie, na stadionie reprezentacyjnym odbędzie się robotnicze lekkoatletyczne mistrzostwa Polski.

Rozgrywane co roku, cieszą się one wielkim zainteresowaniem. W roku bieżącym startować

Z Targów Wschodnich

POKAZ WYTWARZANIA WYROBÓW BETONOWYCH.

Na stoisku propagandowym przemysłu cementowego urządzonym przez Związek Fabryk Cementu w pawilonie centralnym na Targach Wschodnich, odbywa się codziennie od godziny 16 do 18 pokaz ręcznego wyrobu dachówek, pustaków i cembrowiny. W ten sposób publiczność zwiędająca grupę betonarską, ma nie tylko możność teoretycznego zaznajomienia się z techniką betoniarstwa na podstawie popularnych wydawnictw, lecz może naocznie także przekonać się o łatwości produkowania z betonu wyrobów specjalnych i o praktycznym jego zastosowaniu.

KREDYTY HODOWLANE Z OKAZJI TARG. WSCHODNICH.

Państwowy Bank Rolny przeznaczył na zakupy buhajów z posród okazów doprowadzonych na targ hodowlany bydła, zorganizowany przez Małopolskie Tow. Rolnicze, oddział Lwów w ramach Targów Wschodnich łączną sumę zł. 36,960 zł. z której udzielane będą związkom komunalnym i powiatowym na ten cel dłużer terminowe trzyletnie kredyty.

DELEGACI ASOCJACJI SŁOWIAŃSKICH TOW. TURYSTYCZNYCH.

Uczestnicy odbywającego się we Lwowie od 11 do 16 bm. zjazdu Asocjacji Słowiańskich Towarzystw Turystycznych, w skład której wchodzi Związek Towarzystw Turystycznych Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, i Jugosławii przybędą wedle programu zjazdu w niedzielę, dnia 13. bm. o godz. 15-tej na Targi Wschodnie celem zwiedzenia poszczególnych pawilonów wystawy turystycznej, obejmującej ekspozycję z gór Jugosławii i Polski oraz Panorama Racjawińskiej.

Kronika przemyska.

CZAS USTĄPIĆ. W myśl obowiązującej austriackiej ordynacji wyborczej winna po upływie 3 lat urzędowania połowa radców miejskich, wyznaczona w drodze losowania ustąpić, poczem mają się odbyć wybory nowych radców. Tymczasem przemyscy sanatorzy, zagnieżdżwszy się w ratuszowych fotelach ani myśleć nie chcą o nowych wyborach, mimo że w b. m. upływa już trzecie sławetnych rządów obecnej kurjalnej rady. Ciekawi jesteśmy, co się okaże silniejsze, ustawa czy też wola sanacyjnych radców.

LAJDACKIE METODY. W ub. tygodniu ukazała się w N. Głosie Prze. notatka, podpisana przez zarząd Zw. Prac. Gastronomicznych krytykująca ostro stosunki w restauracji a w szczególności jego postępowanie wobec personelu. Widocznie w odpowiedzi na tę notatkę nieznane indywidua, pobili w ub. sobotę wieczorem członka zarządu wspomnianego związk.

Bandyckie metody!

KADENCJA SĄDU PRZYSIEGLYCH rozpoczęła się onegdaj w Przemysku. Z przebiegu ważniejszych rozpraw, które kadencja będzie zawierać, zamieścimy szczegółowe sprawozdanie.

INAUGURACJA SEZONU TEATRALNEGO. W ubiegłą niedzielę, Przemyskie Tow. Dram. im. A. Fredry zainaugurowało rozpoczynający się sezon teatralny wystawieniem „Zaczarowanego Koła“ L. Rydla. Przedstawienie było pod każdym względem udane.

JUBILEUSZ 10-letniego istnienia obchodził w tych dniach przemyski K. S. Habigor. W ramach uroczystości jubileuszowych odbył się szereg interesujących imprez sportowych.

będzie 140 zawodników w tem 40 zawodniczek Najliczniej reprezentowane będą: Warszawa, Łódź i Katowice. Dotychczas drużynowo zwyciężyła dwukrotnie Skra, po razie Legia (Kraków) i Sarmata.

ZAWODY KOLARSKIE.

Sekcja kolarska Rob. Klubu Sport. organizuje w dniu 13. b. m. o godz. 9-tej rano pierwsze zawody kolarskie międzyklubowe na nowo wykończonym torze ziemnym dla zawodników szosowych licencjonowanych i nowicjuszy na boisku sportowym RSKO, na Bogdanówce.

Dziwne praktyki Tow. Zachęty do Hodowli Koni.

Kolo Lwowskie Polskiego Związku Dziennikarzy Sportowych podaje do wiadomości swych członków, że wobec wysoce nieodpowiedniego postępowania jednostek reprezentujących Małopolskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni we Lwowie widziało się zmuszonem biletu prasowe na urządzane przez MTZ. wycieczki konne zwrócić.

Małopolskie Tow. Zachęty, które w czasie budowy swego toru wielokrotnie zwracało się do prasy sportowej o poparcie swych zamierzeń jak również w pierwszych latach organizowanych na tym torze imprez, z wydatnej pomocy prasy sportowej korzystało, z chwilą ugruntowania swego bytu uznało za stosowne do tej samej prasy odnieść się w sposób nagięznie dotąd niespotykany a zasługujący na popotnienie.

W związku z tem, Zarząd Koła Lwowsk. P. Zw. Dz. Sport. zawiadamia swoich członków że z wymienionem Towarzystwem w przyszłości Tw żaden kontakt wchodzić nie będzie.

Subwencja dla Uniwersytetu warszawskiego.

Fundacja Rockefellera przyznała Zakładowi Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Warszawskiego subwencję w wysokości 50.000 dolarów (około 450.000 złotych). Subwencja ta ma być zużytkowana na zakup przyrządów i instalacji, przeznaczonych wyłącznie do prac o charakterze badawczym; celem tego daru jest podtrzymanie oraz umożliwienie dalszego rozwoju badań w tych kierunkach, w jakich rozwijały się one dotychczas.

Badania prowadzone w Zakładzie Fizycznego dotyczą z jednej strony emisji i absorpcji światła przez pierwiastki i związki Doświadczalnej Uniwersytetu Warszawskiego, z drugiej zaś strony — analizy promieniami Roentgena struktury materji.

Dar Fundacji jest bardzo znaczny, nie tylko jak na polskie stosunki, ale i co do skali subwencji, udzielanych wogóle przez tę instytucję.

Jubileusz tramwajów warszawskich.

W roku bieżącym a ściślej dnia 25. września, tramwaje miejskie w Warszawie, święcić będą podwójny jubileusz 50-letnia istnienia przedsiębiorstwa i 25-letnia rozpoczęcia budowy pierwszych linii elektrycznych.

Tramwaje miejskie w Warszawie, oczywiście konne powstały w 1881 roku. Po 24 latach istnienia a mianowicie w 1905 roku, przystąpiono do budowy pierwszej linii elektrycznej, zakładając Biuro Budowy Tramwajów Elektrycznych.

Budowa stacji elektrycznej Tramwajów Miejskich szybko posuwała się naprzód, w wyniku czego już w marcu 1908 roku uruchomiono pierwszą linię.

Humor.

NASZE DZIECI.

Czteroletni Stasio siedzi w kuchni, podczas gdy matka wyszła do sieni na pogawędkę z kucharką. Naraz na blasze kuchennej szum... wykipiało mleko, Malec biegnie i woła matkę: — Mam, chodź prędko! Jest więcej mleka, niż garnuszka!

— Po czem mama poznała, że się nie myleś?

— Zapomniałem zamoczyć mydło.

Stas jest pierwszy raz w życiu na koncercie. Sylabizuje program:

— Solo na trąbce, Tatusiu, co to jest solo.

— Jeżeli artysta gra sam.

— Aha, a jak będzie grało czterech, to będzie pewnie napisane brydż.

TO, CO NAJWAŻNIEJSZE.

— Co ty właściwie znajdujesz ciekawego w Piotrze? Nie lubi ani tańczyć, ani palić, ani czytać, ani pić.

— Ale lubi mnie.

OPTYMISTA.

— Ten Karol — to zwarzowany optymista; wziął udział w konkursie, w którym główną wygraną jest auto i rozpoczyna już budować dla niego garaż.

— Ach, to jeszcze nic. Niedawno poszedł bez grosza w kieszeni do pierwszorzędnej restauracji, i zamówił sobie wino i ostrygi, w nadziei, że rachunek zapłaci perłą, którą znalazł w ostrzydze!

Program radiowy

NIEDZIELA, 13. września.

- 10.15. Nabożeństwo z Kośc. N. P. Marii w Krakowie.
- 11.58. Sygnał czasu i heinał.
- 12.10. Koncert popularny orkiestry Pol. Państw. m. Warszawy pod dyr. A. Stelskiego.
- 13.10. Komunikat meteorologiczny.
- 13.20. Dalszy ciąg koncertu.
- 13.40. „Kwadrans buchaltera“ wygl. p. Antoni Szyller.
- 14.00. Muzyka z Warszawy.
- 14.10. „Obiady niedzielne“ wygl. p. E. Kiewnarska.
- 14.25. Muzyka z Warszawy.
- 14.35. Program skrzynka pocztowa dyr. J. S. Petry.
- 14.50. Muzyka z Warszawy.
- 15.00. Odczyt rolniczy.
- 15.20. Muzyka z Warszawy.
- 15.30. „Uprawa malin i agrestu“ wygl. inż. Wł. Pietrzak.
- 15.50. Muzyka z Warszawy.
- 16.00. „Co słysząc i o czem wiedzieć trzeba“ wygl. dyr. S. Mędrzecki.
- 16.20. Muzyka z Warszawy.
- 16.40. Program dla dzieci starszych i młodzieży. „Co się dzieje na świecie“ tygodnik radj. i fejeton pt.: „Potwory morskie“.
- 17.10. Wesoły repertaż z Luna Parku we Lwowie. Tr. na wszystkie stacje.
- 17.40. Koncert popołudniowy w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimńskiego, Liljana Zamorska (sopr.) i M. Wilkomirska (ak.) W przerwie koncertu tr. z Warszawy Odczytanie komunikatów.
- 19.00. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień nast.
- 19.20. Komunikat Tow. Hodowli Koni.
- 19.25. Wyjutki z operetek odp. p. W. Hilsenrat, akomp. p. T. Sereński.
- 19.40. Trzy pytanki w opr. p. M. Nowiny.
- 19.55. Komunikat meteorologiczny.
- 20.00. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“.
- 20.15. Koncert wieczorny, Wyk. Orkiestra Filh. Warsz. pod dyr. A. Dołyckiego, Eugeniusz Mai (baryton) i M. Wilkomirska (akomp.) W przerwie koncertu kwadrans literacki: „Wies bohatera“ wygl. p. W. Melcer-Szteklerowa.
- 22.15. Komunikaty z Warszawy.
- 22.25. Komunikat sportowy.
- 22.30. Recital skrzypcowy Michała Erdemko, akomp. D. Golzer.
- 23.00. Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

— O —

- 11.58. Sygnał czasu i heinał.
- 12.10. Uroczystość otwarcia Targów Wschodnich.
- 14.50. Komunikat gospodarczy.
- 15.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.25. „Turystyka zbiorowa“ wygl. p. J. Włodarkiewicz.
- 15.45. Przegląd komunikacyjny.
- 16.00. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.50. Pogadanka literacka w jęz. franc.
- 17.10. Płyta gramofonowa.
- 17.15. „O moich pogawędkach“ — wygl. dr. H. Mierzecki.
- 17.30. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.35. „Biała noc na Podkarpaciu“ wygl. p. Al. Janowski.
- 18.00. Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia“ w Warszawie.
- 19.00. Rozmaitości.
- 19.20. Trzy wykrzykniki w opr. W. Budzyńskiego.
- 19.25. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.40. Skrzynka pocztowa — rolnicza, koresp. b. omówi p. W. Tarkowski.
- 19.55. Urzędowy komunikat meteorologiczny.
- 20.00. Prasowy dziennik radiowy.
- 20.10. Komunikat sportowy.
- 20.15. Pogadanka radiotechniczna.
- 20.30. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimńskiego, Mieczysław Perkowski (tenor) i M. Wilkomirska (ak.) W przerwie koncertu „Silva rerum“.
- 22.00. Fejeton „Z kresów mickiewiczowskich“.
- 22.15. Dodatek do prasowego dziennika radiowego.
- 22.20. Komunikaty z Warszawy.
- 22.25. Odczytanie programu na dzień nast.
- 22.30. Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Milton“
CASINO: „Szary dom“
CHIMERA: „Nasza jest noc“
COLOSSEUM: „Grzechy ulicy“ oraz „La wiata“

GRAZYNA: „C. k. Feldmarszałek“
KOPERNIK: „Sekretarka osobista“
LEW: „Milton“
LUNA: „Przekleństwo rasy“ oraz komedja, MARYSIENKA: „Sekretarka osobista“
MIRAŻ: „Piękne Gigolo, biedne Gigolo“
OAZA: „Janko muzykant“
PALACE: „General Platoff“
PAN: „Anna Christie“
PASAŻ: Harry Pell, Brygada śmierci“
PROMIEN: „Starek komediantów“
SŁOŃCE: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny“ oraz „Złoty pustyń“
STYLOWY: „Kobieta, która grzechu pragnie“ oraz Pat i Patachon „Zaczarowany dywan“

UCIECHA: „Zakazane godziny“ Ramon Navarro, oraz komedja.

Komunikaty.

POSIEDZENIE CZŁONKÓW PPS., sympatyków i czytelników Dziennika Ludowego“ dz. Gródeckiej, odbędzie się w poniedziałek dnia 14. września o godz. 7-mej wiecz. w lokalu ZZK, ul. Gródecka 69.

Górski, sekr.

— O —

„WRAZENIA Z KONGRESU MIĘDZYNARODOWKI SOCJALISTYCZNEJ“. Pod tym tytułem wygłosi tow. dr. W. Starosolski wykład w niedzielę, dnia 13. b. m. o godz. 6-tej wiecz. w lokalu Towarzystwa „Robitnicza Hromada“ Lwów. Rynek 1. 8. 1. p. Wstęp tylko dla członków.